

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I.—w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 162.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 18 lipca 1933 r.

Rok XXVII.

Rozłam wśród socjalistów francuskich.

Czerwoni fowarzyste we Francji skaczą sobie na kongresie wzajem do oczu.

Paryż, 16. 7. (PAT) Przebieg nocnych obrad kongresu socjalistycznego był bardzo dramatyczny. Przewodniczącemu z trudnością udawało się utrzymywać porządek na sali, gdzie niejednokrotnie namiętności groziły wybuchem bójk. Walka obozu Renaudela z obozem deputowanego Faura doprowadziła do przeswiadczenia, że rozłam w stronnictwie jest faktem dokonany. Jeżeli do formalnego rozłamu dotychczas nie doszło, zawdzięcza się to tylko tendencji obu grup, przerzucenia wzajem na siebie odpowiedzialności za ewentualny fakt dokonany.

Obrady kongresu zaznaczyły coraz więcej pogłębiającą się różnicę ideową. Lewe skrzydło kongresu reprezentowane przez Faura broniło w namiętnych dyskusjach doktryn socjalistycznych zgodnie z zasadą ortodoksyjnego marksizmu. Gdy Faur wstąpił na mównicę, większość delegatów zaintonowała hymn międzynarodówki, zaś zwolennicy Renaudela demonstracyjnie z miejsc nie powstałi. Spowodowało to krzykliwe demonstracje większości delegatów. Grupa większości parlamentarnej broniła program, według którego tezy socjalizmu należy szarmonizować z wymogami o-

gólnonarodowymi i interesami państwa.

Sfery polityczne Paryża zaczynają przypuszczać, że o ile przypadek w czasie obrad nie spowoduje formalnej sesji jednej z walczących grup, kongres poweźmie ogólnikowe i nic nie mówią-

ce uchwały i kryzys francuskiego stronnictwa socjalistycznego przeciągnie się do jesieni, tj. do następnej sesji parlamentarnej, kiedy grupa parlamentarna socjalistyczna będzie zmuszona ustosunkować się pozytywnie do rządu Dalandiera.

Udaremiona zdrada planów budowy węzła warszawskiego.

Pewna huta śląska chciała plany wydać Niemcom.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.) Sensacyjne szczegóły wyszły na jaw w związku z aferą przy budowie linii średnicowej i elektryfikacji węzła warszawskiego. Oto na granicy polsko-niemieckiej przychwycono pewną kobietę, przy której znaleziono szczegółowe plany przyszłego dworca centralnego w Warszawie. Plany te chciała ona przemieścić do Niemiec, lecz w ostatniej chwili została zdemaskowana przez naszą straż graniczną.

Przeprowadzone śledztwo wykazało,

że plany te, sporządzone przez architekta p. Paszkowskiego, profesora politechniki warszawskiej, powędrowały do kierownika budowy niejakiego inż. Turowicza, wkrótce jednak prof. Paszkowski wycofał je. Stało się to z tej przyczyny, iż był równocześnie współwła-

ścicielem firmy budowlanej „Paszkowski i Próchnicki“, która otrzymała roboty przy budowie dworca i plany te potrzebne mu były do dokonania obliczeń na żelazo, celem rozpisania przetargu na masy żelaza.

Prof. Paszkowski nie wyliczał sam żelaza, lecz posłał plany te do dyrekcji huty na Górnym Śląsku, aby mu obliczyła koszt żelaznej konstrukcji. I ta właśnie górnośląska huta chciała zdradziecko przesłać powyższe plany do użytku wywiadu niemieckiego.

Kierownik budowy z początku jak najkategoryczniej zaprzeczał, jakoby plany te wydawał komukolwiek. Dał nawet w tym względzie oświadczenie na piśmie. Gdy wyszła sprawa na jaw, ze skruczą przyznał się, że plany wydał prof. Paszkowskiemu. Ale i wtedy tłumaczył się, że dał je dlatego, że architekt chciał poczynić w planach pewne poprawki.

Turowicza natychmiast zwolniono ze stanowiska kierownika budowy, a firmie „Paszkowski i Próchnicki“ odebrano wszystkie roboty.

Władze w dalszym ciągu prowadzą śledztwo w tej sensacyjnej sprawie.

Czy rząd, uzyskawszy nowy dowód nielojalności niemieckich przemysłowców na Górnym Śląsku w stosunku do Polski, jeszcze będzie zwlekał z generalnym oczyszczeniem kuźni krowań antypaństwowych?

Uchwały Rady Ministrów

w dziedzinie gospodarczej.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.) Ub. soboty odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono szereg projektów drobniejszych rozporządzeń oraz zaakceptowano uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów. W ciągu najbliższych 6 tygodni ukazać się ma cały szereg dekretów i rozporządzeń, regulujących sprawę zaległości podatkowych i oddłużenia przemysłu i handlu. Dowiadujemy się, że sprawa zaległo-

ści podatkowych przeprowadzona ma być w ten sposób, że po odliczeniu zaległości podatkowych po dzień 1 października 1931 odpisane będą zaległości wynikłe z tytułu kar za zwłokę oraz sumy uznane za nieściągalne, reszta zaś realnych zaległości rozłożona będzie na lat 10. Plan uzdrowienia stosunków w przemyśle i handlu przewiduje przyspieszenie układu pomiędzy wierzycielami i dłużnikami oraz obniżenie procentów.

W kołach, zbliżonych do rządu, panuje opinia, że akcja ta pociągnie za sobą zlikwidowanie pewnej ilości przedsiębiorstw zbyt słabych, będzie jednak spełnieniem postulatów, wysuwanych przez sfery przemysłowe. Zgodnie z projektem min. skarbu wydane będzie rozporządzenie z mocą ustawy o dopuszczeniu postępowania układowego bez zwracania się do sądu celem uzyskania wstrzymania wypłat. Opracowywane jest również rozporządzenie o przyspieszeniu i obniżeniu kosztów postępowania upadłościowego.

Śmierć hr. Lanckorońskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 16. 7. (PAT) Wczoraj wieczorem zmarł w swoim pałacu w 85 roku życia hr. Karol Brzezie-Lanckoroński, były wielki ochmistrz na dworze cesarza Franciszka Józefa, dziedziczny członek austriackiej izby panów i rady państwa, doktor prawa honoris causa uniwersytetu krakowskiego i berlińskiego. Hr. Lanckoroński był wybitnym znawcą sztuki i pozostawił w swoim pałacu wspaniałe zbiory tak polskie jak i obce.

Wielkie nieszczęście samochodowe pod Gliwicami.

Cztery osoby zabite. — 15 ciężko rannych. — Kierowca samochodu popełnił samobójstwo.

(Telefonom od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 7. W ubiegłą niedzielę o godz. 7 rano wydarzyła się pod Gliwicami ciężka katastrofa samochodowa. Na zakręcie wywrócił się samochód ciężarowy, w którym jechała kapela 63 sztandartu szturmowego z Opola w liczbie 35 ludzi. Na miejscu zostało dwóch zabitych, a 15-tu ciężko rannych. W ciągu przedpołudnia zmarło dwóch dalszych hitlerowców wskutek odniesio-

nych ran. Kierowca samochodu ze strachu względnie z wyrzutów sumienia popełnił samobójstwo. St. Ro.

Katastrofalna powódź w południowych Karpatach.



Rzeka Cisa-wylała. Powódź zniszczyła całe wieś. Żniwa zostały zniszczone doszczętnie.

Rekord lotu na trasie Nowy Jork - Berlin.

Berlin, 17. 7. W sobotę o godz. 10 rano wystartował z Nowego Yorku znany lotnik światowy Wiley Post do lotu transatlantyckiego i po 25 $\frac{3}{4}$ godzinach o godz. 12 w południe czasu europejskiego wylądował wczoraj na lotnisku w Tempelhofie. Post przebył 6.300 km z przeciętną szybkością 245 km na godzinę. Lot odbywał się przeważnie w chmurach w wysokości 3.500 m. Post jest jedynym samotnym lotnikiem, który ustanowił rekord lotu na trasie Nowy Jork - Berlin.

Po dwu i pół godzinach pobytu w Berlinie i załadowaniu materiałów pędnych, wystartował do dalszego lotu, pragnąc osiągnąć Nowy Sybirsk. Fatalna pogoda zmusiła go o godz. 18,40 do lądowania w Królewcu. Post przenocewał w Królewcu i dziś o godz. 3 rano wyruszył do dalszego lotu. St. Ro.

Czwarty dzień rozprawy brzeskiej.

Obrońcy podważają zasadnicze tezy oskarżenia.

Warszawa, 16 lipca 1933 r.

Wczoraj w czwartym dniu rozprawy brzeskiej przemawiali obrońcy: adw. Stefan Urbanowicz, Jan Dąbrowski, Wacław Barcikowski.

Pierwszy przemawiał adw. **Urbanowicz**, obrońca poła Kiernika. Starł się on zbić tezę przedstawicieli oskarżenia, którzy w swych dowodzeniach przedstawili oskarżonych sądowi jako **wcielenie anarchii i tradycyjnego polskiego braku poszanowania władzy**. Co więcej prokuratorzy obwiniają oskarżonych o **szukanie pomocy zagranicą**. Zamach, ich zdaniem, miał charakter obrony partyjnicztwa i swawoli. **W świetle prawdy twierdzenia te muszą się załamać**. Bo wystarczy wspomnieć zasługi oskarżonych, poniesione dla kraju, wystarczy spojrzeć na ich całe życie, by zobaczyć wielkie czyny — by znaleźć prawdę.

Prok. Rauze w zapale mowy oskarżycielskiej nie zważał się użyć hańbiących zarzutów. Porównał on Centrolew do Targowicy. Podobnie jak Targowica szukała obcych protekcji, tak i oskarżeni szukali pomocy zagranicą, by obalić rząd majowy 26 r. „Czy wolno ludziom, którzy położyli takie zasługi dla niepodległości, rzucać w twarz hańbiący zarzut naśladownictwa Targowicy, i to wtedy, gdy zasiadają na ławie oskarżonych, gdy mają skrupowane ręce? Czyż można zarzucać ludziom tak wielkich zasług sprzedawanie Ojczyzny za

srebrniki? Nie wolno insynuować najgorszych zbrodni i stawiać zarzutów nie popartych żadnymi dowodami”.

Następnie mówca przechodząc do omawiania dokumentów dowodowych, stwierdza, że prokuratorzy posługują się tym materiałem bardzo zręcznie, lecz... nielojalnie. „Cytuje się urywki, dorabia się słowa, a przedewszystkiem uprawia się na szeroką skalę metodę insynuowania. Gdzie tylko w przemówieniu lub artykule prasowym pojawi się słowo „siła”, tam zaraz prokurator dopatruje się siły fizycznej, gdzie użyto porównania, tam zaraz prokurator wyszukuje momenty rewolucyjne. Takie przeinaczenie materiału dowodowego jest — trzeba przyznać — niezwykłym talentem, lecz żadną zasługą dla wyświetlenia sprawy”.

W zakończeniu swej mowy adw. Urbanowicz powiedział:

„Proces ten nie jest własnością sądu, nie jest własnością sali sądowej, ten proces przeżywamy głęboko jako obywatele i Polacy. Tylko wyrok uniewinniający może mieć znaczenie wychowawcze dla narodu i służyć świadectwem, że został zachowany testament wielkiego Polaka, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, ś. p. Fr. Nowodworskiego, który przekazał zachowanie pełnej zasady niezawisłości sądów jako najwyższą ostoję Rzeczypospolitej”.

dlatego musiała szykować zamach, byłoby słuszne w odniesieniu do abstrakcyj matematycznych, ale nie w odniesieniu do życia. W końcu obrońca zajął się uzasadnieniem pojęcia przemocy.

Sprawa przewleka się. Zgłosiło się więcej obrońców z przemówieniami, niż pierwotnie przypuszczano.

W poniedziałek przemawiać będzie znany adw. **Berenson**, Szumański i Barcikowski. I na nich przemówienia o-



HITLER PRYZNAJE SIĘ DO KATOLICYZMU.

brońców zostaną zakończone. Wyrok spodziewany jest we wtorek.

Mrzonki angielskie

Niemcy nie będą się zbroili w ciągu najbliższych 10 lat?

Londyn, 16. 7. (PAT.) „Sunday Express” donosi, że Henderson, który bawi obecnie w Rzymie, uda się do Berlina, aby uzyskać od Hitlera zobowiązanie, że Niemcy nie będą zbroili się w ciągu najbliższych 10 lat. Należy przypuszczać — pisze dziennik — że Hitler

odmówi takiej gwarancji. O ile inicjatywa Hendersona spotka się z odmową, będzie on zdecydowany **ustąpić ze stanowiska prezydenta konferencji rozbrojenkowej**, co zdaniem gazety oznacza koniec zamierzeń genewskich.

Pod panowaniem swastyki.

Samobójstwa i zabójstwa. — Wykluczenie z parlamentu duchownych katolickich, działaczy i posłów ponad 60 lat. Powitania na wzór faszystowski. — Dyktator gospodarczy Kepler

Berlin, 17. 7. (PAT) Biuro Wolffa komunikuje: komunista Messinger, domniemany morderca narodowego socjalisty Klemensa, **popelnil w celi więziennej samobójstwo** przez powieszenie.

Według doniesień z Essen, komunista van Ende podczas przewożenia go z więzienia karnego z Monasteru do Essen, usiłował zbiec, przyczem **został zastrzelony**. Ende oskarżony był o za-

bójstwo szturmowca przed dwoma laty i skazany został na 12 lat więzienia.

Młody oszust, który stanął w jednym z hoteli w Warnemünde, podając się za przywódcę narodo-socjalistycznego z Magdeburga, **popelnil samobójstwo** w obecności policjanta i okręgowego kierownika partii narodo-socjalistycznej.

W czasie eskortowania do obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu zastrzelono trzech komunistów. Według komunikatu biura Conti komuniści usiłowali zbiec w czasie tego transportu.

Zgodnie z postanowieniem umowy konkordatowej **wszyscy duchowni katolicy wybrani z listy partii centrowej mają złożyć mandaty**. Ustąpią również na wyraźne życzenie Hitlera posłanki, zasiadające dawniej w frakcji centrowej. Poza to mają być usunięci z parlamentu **działacze chrześcijańskich związków zawodowych oraz posłowie liczący ponad 60 lat**.

Długoletni wiceprezes związku przemysłu niemieckiego tajny radca Castl zgłosił ustąpienie ze swego stanowiska. Castl reprezentował Niemcy w czasie obrad rzeczoznawców finansowych przed konferencjami haskimi.

Min. Frick rozesał do naczelnych władz Rzeszy oraz rządów krajowych okólnik, w którym nakazuje, by pozdrowienie hitlerowskie stosowane dotychczas przez członków partii narodo-socjalistycznej było wprowadzone do urzędów. **Urzednicy państwowi w służbie i po za służbą obowiązani będą witać się podniesieniem dłoni na wzór faszystowski**.

Kancelerz Hitler zamianował pomocnikiem swoim do spraw gospodarczych poła narodo-socjalistycznego inż. Wilhelma Keplera. **Wszystkie organizacje polityczno-gospodarcze partii hitlerowskiej zostały Keplerowi podporządkowane**. Inż. Kepler jest członkiem delegacji niemieckiej na światowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Kradzież tablicy w konsulacie polskim w Szczecinie.

Szczecin, 16. 7. (PAT) Dziś w nocy z przed konsulatu Rzplitej Polskiej w Szczecinie skradziono mosiężną tablicę z napisem polskim i niemieckim „Konsulat Rzplitej”. Tablica była umieszczona w bramie wejściowej do gmachu konsulatu.

Niezmiernie charakterystyczne porównanie.

Głos zabiera adw. **Barcikowski**, obrońca osk. Putka. W przemówieniu swem sięgnął on do analogii, jaką nastęrcza historia z przed stu laty, z okresu walki narodu w obronie konstytucji przed samowolą caratu.

„Porównuję historję 1830 r. i 1930 r. Powstanie listopadowe — to reakcja przeciwko łamaniu konstytucji, przeciwko wykrętnym pozorom praworządności. Sejm z r. 1830 żywo przypomina Sejm z r. 1930. Nakazano milczenie prasie, zniesiono przedstawicielstwo samorządowe, kiedy tylko w jego łonie ujawniła się opozycja. Korzystano z pomocy władz wojskowych dla unieszkodliwienia posłów opozycji, z tą różnicą, iż wówczas pozostawiono ich pod dozorem w ich domach, a w 100 lat później postąpiono inaczej. Również wynajdywano i zmyślone sposoby do aresztowania posłów opozycji, uprawiano „czarną magję” wyborczą i wtedy także usiłowano nadać opozycji podkład nielegalny, spiskowy. Proces Wysockiego przypomina, iż oskarżono go o te same przestępstwa, o które oskarżono w sto lat później dzisiejszych obrońców Konstytucji”. Adw. Barcikowski zaznacza, iż sięga do analogii jedynie tylko dlatego, ażeby zapytać, czy znalazłby się kto w Polsce obecnej, kto śmiałby powiedzieć, że protest narodu przeciwko gwałceniu Konstytucji w powstaniu listopadowem był zbrodnią stanu. Ale zarzuca się ją w sytuacji z 1930 r.

„Naprawdę dziwnem się wydaje, że ludzie, którzy bronili tego Sejmu, który znajduje się pod ochroną kodeksową, znaleźli się na ławie oskarżonych i mają odpowiadać za zbrodnię stanu: zamach i spisek”.

Gdzie dowody na spisek?

Po przerwie przemawia adw. **Dąbrowski**, obrońca Ciołkosza. Wywody swe poświęca głównie zagadnieniom prawniczym.

„Oskarżenie zostało przesunięte z art. 101 na pojęcie spisku w łonie Centrolewu. Oskarżenie godząc się na takie przesunięcie powinno, logicznie rzecz biorąc, odrzucić cały materiał dowodowy, a opierać swe wywody tylko na dokumentach, z których odtworzyć się da plan spisku i zamiary spiskowców. Ale takich materiałów brak jest prokuratorom. Wtedy oskarżyciele puszczają się na niepewny nurt rozumowań. Gdzie

ślad porozumienia, świadomej woli spiskowania, gdzie organ kierowniczy, gdzie rygor spiskowy? Cel i plan spisku nie może być tylko wyrozumowany, on musi być udowodniony. Rozumowanie np. oskarżycieli, że opozycja nie miała innego wyjścia, była w ślepej uliczce i

Echa ponurych zajęć

w powiecie ropczyckim.

17 adwokatów zgłosiło się do obrony chłopów.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.) „Zielony sztandar” naczelną organ Stronnictwa Ludowego w nr. 16 (nieskonfiskowanym) podaje cały szereg szczegółów, dotyczących krwawych zajęć w powiecie ropczyńskim: „Żalobna lista zabitych chłopów z jednego powiatu ropczyckiego przedstawia się w sposób następujący: 1) Grobelny, lat 30; 2) Worek lat 25; 3) Chebzieński, lat 66; 4) Chmiel lat 40; 5) Uljarz, lat 64; 6) Pazdam lat 43; 7) Kocon lat 42; 8) Przypek lat 27; 9) Porys lat 35; 10) Szmul lat 35.

Na liście ofiar znajduje się aż 13 nazwisk, przyczem lista rannych z krwawej tragedii nie jest jeszcze zupełna.

Dotychczas trudno jeszcze zorientować się, ilu chłopów zostało aresztowanych w środkowej Małopolsce w związku z zajęciami. Wiadomo nam, że w sa-

mem więzieniu w Tarnowie było w ub. tygodniu 60 chłopów z jednego tylko powiatu ropczyckiego. Pomiędzy aresztowanymi jest także ksiądz Bachota, proboszcz z Rakszawy w pow. łancuckim.

„Zielony Sztandar” podaje dalej, iż utworzył się komitet adwokatów, który podejmie się obrony aresztowanych chłopów. Do komitetu zgłosiło się 17 adwokatów. Oprócz tej pomocy prawnej tworzy się zespól ludzi, współczujących z dołą chłopskich bojowników, którzy starać się będą o dostarczenie im możliwej pomocy w więzieniu oraz o zbieranie ofiar na opiekę nad rodzinami chłopskich więźniów politycznych. Rodziny te często znajdują się w ciężkiej i rzeczywistej potrzebie”.

Sen niemiecki o chłopskiej potędze.

Berlin, 17. 7. (Tel. od wł. koresp.) Minister rolnictwa Darré przemawiał we Wetzlarze na 13 dniu chłopów nassau-skich. Minister zapowiedział stworzenie nowych osad chłopskich, opiekę nad młodzieżą chłopską i utrzymanie wysokich cen na zboże. Mowę swoją zakończył powołaniem się na słowa Hitlera, który powiedział, że „Trzeci Reich albo

będzie Reichem chłopów, albo będzie musiał zginąć” i w związku z tem Darré powiedział, że będzie musiał umocnić poczucie wartości stanowej w masach chłopskich pod hasłem królewskiego chłopca.

Tak snują Niemcy swój sen o chłopskiej potędze.

St. Ro.

Aresztowanie Czecha w Niemczech.

Berlin, 17. 7. W Wittenbergu aresztowano pewnego narodowego socjalistę w lokalu organizacji związkowych, gdzie przedtem mieściło się biuro socjalistycznych związków zawodowych 25-letniego Czecha Heyla, oskarżonego o działalność komunistyczną w Niem-

zech, m. i. o przecięcie kabla podczas przemówienia Hitlera w Halle. Jak informuje biuro Conti, stwierdzono również, że Heyl jest mieszanym w sprawie „czerwonych samolotów”, które ukazały się nad Berlinem. Heyl odesłany został do Halle.

List z Rzymu.

Niemcy a Watykan.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Rzym, 15 lipca.

Wczoraj wieczorem przedstawiciele Trzeciej Rzeszy i delegaci Stolicy św. podpisali projekt konkordatu między Watykanem a Niemcami. Dokładny jego tekst podadzą obie układające się strony do wiadomości dopiero za kilka tygodni, bezpośrednio przed ratyfikacją. Niemniej jednak ogólne zarysy paktu są znane i przedstawiają się dość interesująco zarówno pod względem formy prawnej jak i z punktu ogólnej polityki Watykanu.

Sukces brunatnego kanclerza.

Nowy konkordat różni się zasadniczo od wszystkich układów, które poprzednio łączyły poszczególne kraje Rzeszy z Watykanem. O ile dotychczas zawierały je poszczególne państwa związkowe, o tyle teraz w roli kontrahenta występują Niemcy, pojęte jako całość. Unifikacja Rzeszy, a więc jeden z zasadniczych punktów programowych Hitlera doczekała się oficjalnego uznania w akcie międzynarodowym pierwszorzędnej wagi. Jest to niewątpliwym sukcesem brunatnego kanclerza, który odpowiednio wyzyska się w Berlinie.

O ile chodzi o koncesje uzyskane przez Watykan, to są one większe aniżeli w konkordacie z rządem faszystowskim Mussoliniego. Stolica św. uzyskała zapewnienia niezależności Akcji Katolickiej w Niemczech oraz tolerancji szkół utrzymywanych przez zakony religijne.

Ciernista droga.

Do tych spraw, związanych ściśle z życiem duchowym Niemiec, powrócimy jeszcze, skoro będzie znana dokładna treść rzymskiego układu; na razie mówię się nad Tybrem o wiele więcej o okolicznościach, wśród których toczyły się rokowania, aniżeli o samym konkordacie.

Zdawaćby się mogło, iż rząd niemiecki będzie się starał przynajmniej na czas rozmów w Citta del Vaticano zachować jakieś takie pozory poszanowania tych czynników, które organizację życia społecznego w Rzeszy spięły na zasadach katolickich, zachowując najściślejszy kontakt ze Stolicą Św. Nic podobnego. Właśnie w czasie pobytu von Papena w Rzymie nastąpiły najostrejsze represje, których ofiarą padali zwolennicy i centrum i partii ludowej bawarskiej. Aresztowano prawie wszystkich posłów stronnictw katolickich. U-

więziono wybitniejszych członków kleru w Nadrenji. Internowaniu kardynała Faulhabera zapobiegł jedynie przypadek. Depesze z za Alp donosiły o bardzo poważnych ekscesach, jakich dopuszczono się w Badeniu na duchownych, otaczanych największym szacunkiem ludności.

Jednocześnie oświadczenia wybitnych członków partii nie były wcale uspakajające; w Berlinie podkreślano ustawicznie, że religię się toleruje, ale nie może ona w niczem naruszać „żywo-nych interesów państwa”. Program odrodzenia narodowego zredagowany w 25 artykułach, poświęcił jeden z nich sprawie religijnej. W art. 24 czytamy:

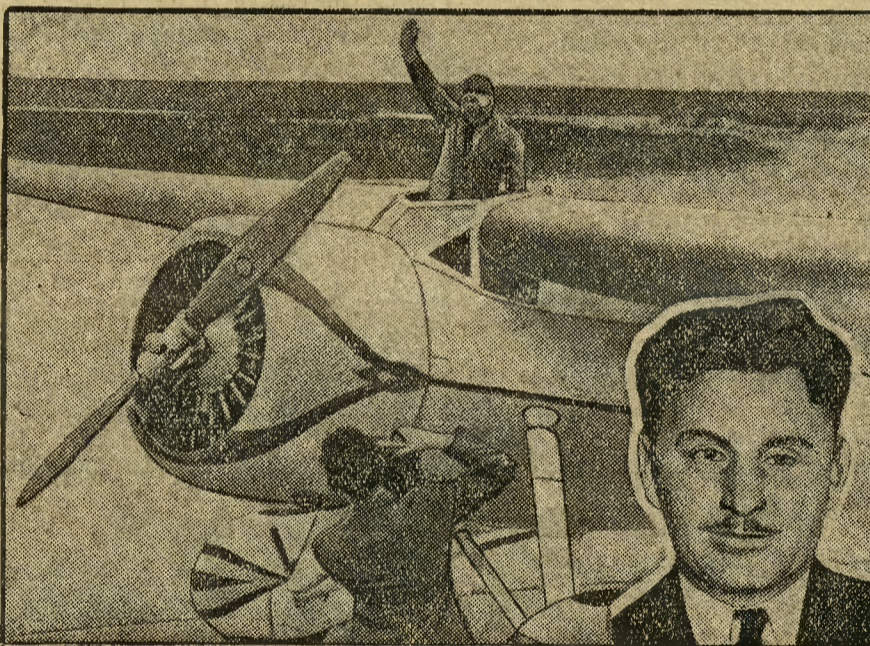
„Przyznaje się wolność wyznań religijnych, o ile one nie są niebezpieczne dla państwa i o ile nie przeciwstawiają się uczuciom i moralności rasy germańskiej”.

Niebezpieczne dla państwa — to znaczy niebezpieczne dla partii, która tem państwem rządzi. Pojęcie czysto subiektywne, którego interpretacja może pod-

legać dowolnym zmianom. Również bardzo dwuznacznym jest to zastrzeżenie, dotyczące się „rasy germańskiej”. Z dotychczasowego przebiegu wypadków w Trzeciej Rzeszy można wnioskować, że najlepszym przedstawicielem religii „niewchodzącej w kolizję z interesami państwa” jest pastor Müller, przywódca „chrześcijan niemieckich”, który ogłosił w Królewcu nowy tekst Modlitwy Pańskiej, zaczynający się od słów: „A-dolcie Hitlerze, któryś jest naszym wodzem, przyjdź trzecie królestwo Twoje, bądź wola Twoja w Rzeszy i w całym świecie...”

Rezerwa Rzymu wobec hitleryzmu była zupełnie uzasadniona. Rokowania z von Papenem trwały długo i szły jak po grudzie. A w podpisaniu paktu między Stolicą św. a rządem narodowych socjalistów w Niemczech nie można wcale dopatrywać się ani aprobaty przez Kościół polityki hitlerowskiej ani sympatyj Rzymu dla prądów skrajnego nacjonalizmu, jakie biją o brzegi Rzeszy. Przesłanki, które mi się kierowano w

Przed lotem światowym samosterującego aeroplanu.



Amerykański lotnik Wiley Post (na fotografii u dołu), który odbył lot dookoła świata w 8 dniach, w swym nowym samolocie. — Post chce obecnie sam odbyć lot dookoła świata, przyczem nowy aparat-robot jest tak skonstruowany, że może sam lecieć i sterować przy pomocy samoczynnych aparatów kontrolnych i rejestracyjnych.

Marek Romański.

(49)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

- Tak!
- Nie zmęczony pan?
- Nie! Trochę duszno, ale to nic.



Światła laterek znowu ruszają w drogę, chwyciły się, szukają, badają.

Yoshimura podążając za Krzywikiem, na każdym skrzyżowaniu dróg, po przebyciu pewnego odcinka kanału, kreśli szybko znak jakiś czarną kredą na ścianie betonu. Są to drogowskazy, które mają mu wskazać drogę powrotną, gdyby...

Uśmiech krzywi twarz Azjaty. Jest w nim straszliwa jakaś groza. Nerwy jego pracują silnie, by choć trochę,

choć odrobinę zmniejszyć uczucie lęku, jaki w nim nurtuje.

Krzywik staje nagle... Rzuca strumień światła w ciemny kurytarz, który zdaje się ciągnąć gdzieś w nieskończoność.

— Nad nami są Aleje... — mówi krótko. Zmęczony już jest tą wielokilometrową wędrówką i pragnąłby, by hojny cudzoziemiec dał hasło do powrotu.

Yoshimura jednak nie myśli o powrocie. Milczy, długo milczy, potem pyta:

— Czy potrafiłby mi pan powiedzieć i oznaczyć, jakie domy wznoszą się ponad poszczególnymi miejscami kanału?

— O, bez trudu! Swego czasu obsługiwałem ten odcinek. Ale dlaczego pan o to pyta?

— Byłem przed kilkoma dniami tu w Alejach, na przyjęciu w jednej ambasadzie... w jednym z poselstw zagranicznych — tłumaczy dobitnie robociarzowi Japończyk. — Chciałem teraz znaleźć się pod gmachem tej ambasad. To byłoby bardzo zabawne. Dołożyłbym za to pięć dolarów!

Krzywik nie widzi w tem nic zabawnego, pyta jednak skwapliwie:

— Jakie to poselstwo?

Yoshimura wymienia nazwę państwa, które reprezentował do niedawna baron Erik van Bergen.

— Wiem! Wiem! To jeszcze kilkaset metrów dalej!

— Idziemy! — rzuca krótko Yoshimura.

Po dziesięciu minutach Krzywik zatrzymuje się.

— To tutaj!

Yoshimura rozgląda się wokoło. Pyta o rozgałęzienia kanału, biegnące do gmachu ambasad. Patrzy w górę. Tam — nad nim — nad sklepieniem kanału stoi pałacyk ambasad, pałacyk, w którym w gabinecie ambasadora znajduje się ogniotrwała kasa, a w niej trzeci egzemplarz tajnego traktatu. Kopja, czy oryginał? Niewiadomo! Yoshimura musi zdobyć ten dokument. Ambasada jednak jest strzeżona tak gęsto przez policję, że dostać się do niej niesposób inaczej, jak właśnie z podziemi, z kanałów, przez podkop...

Yoshimura musi dokonać tego, czego nie dokonał „Błady Julek”. Krzywik wskazał mu drogę i miejsce. Zresztą da już sobie Yoshimura radę. Wróci, by dokonać swego dzieła.

Japończyk podchodzi do ściany kanału i znaczy na niej czarną kredą wielkie koło.

— Co to znaczy? — pyta Krzywik.

— Nic! — odpowiada krótko tamten. — Wracamy zaraz. Chciałbym tylko zobaczyć jakieś boczne odgałęzienie kanału!

Krzywik spełnia jego prośbę i wiedzie go w jakiś zakamarek. Yoshimura patrzy na niego dziwnym wzrokiem. Ten człowiek wie stanowczo zbyt wiele.

Podaje robociarzowi trzy banknoty:

— Oto piętnaście dolarów! — mówi. — Pamiętaj, że ci zapłaciłem!...

Tamten bierze pieniądze i patrzy na Azjatyę zdziwiony tonem jego głosu.

Watykanie są całkowicie odmienne od tych tendencji, jakie Stolicy św. przypisuje akatolicka prasa.

Troska o dusze ludzkie.

Pisaliśmy już, że Rzym Papieży liczy się poważnie z sytuacją wytworzoną w Niemczech. Zasadniczą jej cechą jest fakt przyjęcia przez ogromną większość programu Hitlera. Brunatny kanclerz zwyciężył nie tylko w czasie wyborów ale zdołał opanować duszę społeczeństwa. Demagogiczne, jasno i krótko sformułowane hasła rewolucji trafiły do serc. Jeżeli gdzieindziej dyktatura odgrywa rolę sztabu bez armii, to w Rzeszy brakuje raczej przywódców aniżeli żołnierzy. Tę duchową prostrację społeczeństwa tłumaczy dostatecznie specjalne nastawienie psychiczne w Niemczech, wywołane i przegrana wojną i kilkuletnim kryzysem. Nie można dzisiaj przesądzać, czy jutro nie przyniesie reakcji, może nawet gwałtownej — ale obecnie każda dyskusja o „oporze demokratycznym” w Rzeszy jest bezprzedmiotowa. Potężne stronnictwa opozycyjne, sięgające swymi wpływami daleko po za granice Niemiec — składają broń bez walki. Po socjalistach, którzy z bezprzykładnym tchórzostwem uciekli z zagrożonych pozycji — wywiesza białą flagę centrum i katolicka bawarska partja ludowa.

Kłeskę stronnictw katolickich odczuwa to bardzo przeko w Watykanie; niemniej jednak kapitulacja Brüninga dowiodła, że dotychczasowe polityczne organizacje katolickie w Rzeszy są za słabe, aby podjąć walkę w obronie swych hasel, że opierać się na nich już nie można. Przytem odporność moralna społeczeństwa zmniejszała się z dnia na dzień; trzeba było ratować już nie organizacje polityczne — ale wprost sumienia ludzkie.

I tu nasuwa się analogja w stosunku Watykanu do Rosji Sowieckiej. Gdy w 1921 roku, w czasie konferencji genueńskiej, krytykowano bardzo gwałtownie próby nawiązania kontaktu Rzymu z ówczesnym komisarzem dla spraw zagranicznych Cziczerinem, pytając, czy wogóle warto starać się o zrozumienie posłannictwa Kościoła wśród ludzi rządzących Bolszewją — odpowiedział kardynał Gaspari:

— Jeżeli w ten sposób można uratować choć jedną duszę ludzką — to nie tylko warto ale trzeba!

Usiłowania Watykanu, aby chociaż częściowo polepszyć tragiczny los katolików w Rosji — nie odniosły skutku. Natomiast rząd hitlerowski, którego zresztą metody wzorują się w znacznym stopniu nie tylko na Włochach Mussoliniego, ale także i na Rosji Stalina — sam zaofiarował konkordat. Odrzucenie go przez Watykan byłoby równoznac-

— Dobrze, a teraz spojrzj mi w oczy! Yoshimura rzuca snop światła na swą twarz, a równocześnie w rękę jego błyska klinga sztyletu...

Yoshimura nie jest skrytobójcą...

ROZDZIAŁ XXXII.

Dziwaczna prośba.

Gdzieś, w dalszych pokojach willi rozległy się kroki.

Uśmiech zniknął z twarzy Freda Fletchera. Szybkim ruchem schował rewolwer do kieszeni, usiadł obojętnie przy stoliku i począł przerzucać jakąś ilustrację.

Portjera u drzwi saloniku odchyliła się nagle i ukazała się piękna wysoka brunetka, o kształtach pełnych i klasycznych. W jej aksamitnych, czarnych, jak noc oczach krył się jakiś urok ogromny, który ujarzmił i zamienił w bezwonną istotę — każdego mężczyznę, który ją poznał. Każdego prócz jednego, każdego prócz Yoshimury, który traktował ją, jak piękne zwierzę, obłąskawione przez niego, wytresowane i podległe jego rozkazom. Jedynie Yoshimura zdawał się nie dostrzegać jej kobiecego czaru, zdawał się być zupełnie obojętny dla jej przepysznej urodzielskiej urody.

Stanęła w drzwiach saloniku i na widok Freda Fletchera coś, jakby cień niechęci przemknęło przez jej piękną twarz. Natychmiast jednak opanowała się i przywołała uśmiech na swe pełne, purpurowe wargi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nem z rozpoczęciem otwartego prześladowania katolicyzmu w Niemczech. Niebezpieczeństwo, grożące bezpośrednio, należało zażegnać. Troska o losy Kościoła w Niemczech musiała przeważać nad niewątpliwymi sympatjami, jakie w Watykanie zachowano dla katolickiego centrum. Zawarto konkordat z Trzecią Rzeszą w okresie prób, niezwykle ciężkich.

We młach niepewności.

Czy układ między rządem Hitlera a Stolicą św., zrealizuje nadzieje, które z jego podpisaniem łączy się w Rzymie? Nie należy ukrywać prawdy, iż mnożą się tu głosy pełne sceptycyzmu. Kanclerz zdobył się wprawdzie na „wielkoduszny” gest, jakim był rozkaz wypuszczenia uwieczonych księży — ale to właśnie może tylko świadczyć o całkowitej wszechmocy czynników rządzących 60-miljonowym państwem. Organizacji politycznej, która by ujęła się za wolnością sumienia — niema dzisiaj w Niemczech. Nikt nie zdola zapobiec, by aresztowania duchownych nie zdarzały się już nigdy w Trzeciej Rzeszy. Można tylko wznosić hymny pochwalne, gdy na-

stąpi łaskawe zwolnienie ich z więzienia. W takich warunkach trudno mówić o jakiegokolwiek pracy apostołskiej, chociażby jak najbardziej apolitycznej. Poza to, jak wspomnieliśmy, rząd centralny dąży do stworzenia ram, w których mógłby pomieścić i niemiecki protestantyzm i katolicyzm państwowy. Religia, panująca w Trzeciej Rzeszy ma

odpowiadać wymogom ducha niemieckiego, jak to z okazji unifikacji kościołów protestanckich oświadczył niedawno pastor Wienecke. Nie wiadomo jednak, czy będzie ona wówczas odpowiadała wymogom Kościoła Chrystusowego. A wtedy przeciwieństwo celów Berlina i Watykanu uwydatni się jeszcze bardziej. M. A. Comba.

Równomierne opalanie gwarantuje KREM MONAROM.

10448

krótce po rewolucji październikowej i otrzymał przewodnictwo oddziału kontrrewolucjonistów zapoznawał się Skrypnik zbyt powierzchownie. Zazwyczaj kończył krótkim „rozstrzelać!”.

On to, między innymi, zlikwidował organizację pod nazwą „Związek Obrońcy Ojczyzny i Wolności”, na czele której stał B. W. Sawinkow i płk. A. P. Pierchurov.

Podczas tej akcji w lipcu 1918 r. aresztowano w Moskwie około 200 osób, z których ocalało zaledwie 10 ludzi. Reszta legła od kul.

W grudniu 1918 r., M. Skrypnik został prezesem komisji W. C. K. W czasie swego urzędowania wyprawiał on, jak zwykł był mawiać „do sztabu Duchonina” niemal 1.000 osób.

Osobom, zwracającym się do Skrypnika, jako wszechmogącego czekisty, o przeprowadzenie winy więzionych, mawiał zwykle żartobliwie: „w ciągu siedmiu dni dokażemy winy, albo uwolnimy”. Dokażać winy znaczyło rozstrzelać, uwolnić — to samo, co zesłać do obozu koncentracyjnego.

Skrypnik był czekistą bez serca. Szczególnie uprzedzając odnosił się do duchowieństwa i oficerów b. armii carskiej. Kto z pośród nich dostał się do więzienia Butyrskiego pod opiekę Skrypnika, kończył pod ścianą. Jednych rozstrzeliwał za to, że byli „krzewicielami kultury”, a drugich, że tylko są oficerami.

Charakterystycznym jest, że ten, bez cienia litości czekista, sprzeniewierzył się „krwawej idei” i skończył z sobą przed orzeczeniem sądu bolszewickiego. Znany mu był widocznie dobrze porządek postępowania sądowego GPU.

„Prawda”, wychodząca w Moskwie, poświęca samobójstwu Skrypnika obszerny artykuł. Nie daje ona wiary, czy też nie może wyjść z podziwu, że taki stary rewolucjonista i bolszewik, członek C. K. partii, który przeszedł niebezpieczeństwa pracy tajnej za czasów carsizmu, walczący energicznie w trudnych warunkach o władzę bolszewicką na Ukrainie, stał się tak małodusznym i uciekł do samobójstwa. Ale, oto, wyjaśnia „Prawda”, że w ostatnich czasach Skrypnik osłabił w sobie bolszewika, ulegając ludziom, stojącym formalnie przy partii, a działającym skrycie na zgubę dyktatury proletariatu przez oderwanie Ukrainy od Związku Sowieckiego.

W końcu „Prawda” niedwuznacznie grozi, że „bolszewicy sowieckiej Ukrainy, pod twardym i nieustępliwym przewodnictwem lenińskiego C. K. jeszcze energiczniej wystąpią do walki przeciw kontrewolucyjnym petlurowsko-narodowym elementom, dobijając resztki i tak już rozgromionych wrogów komunizmu”.

KRONIKA POLICYJNA.

W dniu 12. bm. o godz. 11.30 wydobyto z basenu Prezydenta na wybrzeżu wilsonowskim zwłoki topielca, przy którym znaleziono dowód osobisty, na nazwisko Jankela Icka Ginsberga, ur. 1858 r. stale zam. w Międzyrzeczu, czasowo w Gdyni. Jak wynika z pozostawionych listów pisanych do rodziny, to denat popełnił samobójstwo na tle rozstroju nerwowego.

W dniu 13. bm. o godz. 11 podczas kąpieli w kanale Przemysłowym po stronie Oksywia utonął Konstanty Patzer, ur. 1892, stale zamieszkały w Wielkim Bukowcu, pow. Starogard, czasowo zaś w Obłuzi. Dotychczasowe poszukiwania za zwłokami nie dały żadnego wyniku.

W tut. wydziale śledczym znajdują się rowery marki „Balance” nr. fabr. 88213, nr. rej. 1140 Gdynia, marki „Ormande” nr. 16788, wyścigowy, marki „Weltrad” nr. 1220006, rej. Wejherowo 2326. Osoby zainteresowane mogą zgłosić się w godzinach urzędowych po odbiór.

Transakcje żytem z nowych zbiorów.

Ostatnio dokonywane są transakcje żytem z nowych zbiorów po cenie 3.75 flor. hol. za 1 q. (w przeliczeniu 13 zł 50 gr). Silna wyżka giełd zbożowych amerykańskich na zboże nie wywarła odpowiedniego wpływu na notowania europejskie. Ze względu na zapowiedzi pozytywnego wyniku zbioru żyta w Niemczech, należy się liczyć z poważną konkurencją przy sprzedaży żyta polskiego.

Kim był Skrypnik?

Samobójstwo czekisty i jego skutki. — Karjera Skrypnika. Czeka bez serca. — Wyjaśnienia „Prawdy”.

Charkow, w lipcu.

(sl.). W związku z samobójstwem, które popełnił przed kilku dniami zastępcą prezesa rady komisarzy ludowych Ukrainy, Mikołaj Skrypnik, dokonano masowych aresztowań wśród członków partii komunistycznej na Ukrainie.

Dotychczas osadzono w więzieniu zgórą 100 osób, podejrzanych o osła-

bianie wpływów komunizmu i antysowietką działalność, a zajmujących wysokie stanowiska w hierarchii sowieckiej.

Według pogłosek, krążących po Charkowie, pięć osób już rozstrzelano, z których dwie były osobistymi przyjaciółmi Skrypnika.

Karjera Skrypnika była szybka. Wszedł on do kolegium W. C. K. w

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dzisiaj i dni następnych pogodny romans p. t. „Małżeństwo dla opinii” z Constanca Benett i bohaterem „Rajskiego Ptaka” Joelem Mc. Erea w rolach tytułowych. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

GOŚCINA OPERY WARSZAWSKIEJ

wzbudziła żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta. Jest to atrakcja wielka, na którą Gdynia bardzo długo czekała, gdyż po raz pierwszy na naszym wybrzeżu odbędzie się przedstawienie operowe i to w dodatku w czołowym składzie solistów, orkiestry, baletu i chóru opery warszawskiej. W poniedziałek 17. bm. usłyszymy tak drogą naszemu sercu nieśmiertelną „Halke” Moniuszki w wykonaniu pp. Lipowskiej, Karwowskiej, Gołębiowskiego, Maja i Wragi. W środę, 19. bm. czarować nas będzie znakomity Gounod swoim „Faustem”. Przedstawienia odbędą się w sali kina „Czarodziejka” o godz. 20.30. Przedsprzedaż biletów odbywa się w księgarni p. Niemierkiewicza. Bilety są formalnie rozechwytywane, należy więc pospieszyć się z kupnem gdyż może zabraknąć. Mimo kolosalnych kosztów, związanych z przyjazdem 65 osób, ceny są nader umiarkowane.

AMBASADOR WŁOSKI W GDYNI.

W dniu 15. bm. przyjechał samochodem z Warszawy do Gdyni celem zwiedzenia portu ambasador włoski p. Giuseppe Bastianini w towarzystwie radcy handlowego ambasady p. Franco Pietrabissa oraz wicekonsula włoskiego z Gdańska p. dr. Giovanni Frati. Ambasador Bastianini wraz z otoczeniem przybył do Urzędu Morskiego, gdzie dyrektor Urzędu p. inż. Łęgowski udzielił informacji o budowie i rozwoju portu gdyńskiego, następnie zwiedzono urządzenie przeładunkowe Skarboportu, chłodnię i cały port na motorówce „Syrena”. Wszelkich wyjaśnień w czasie zwiedzenia udzielał dyrektor Urzędu Morskiego.

ZNÓW JASKINIA GRY W SOPOTACH ZWICHNĘŁA ŻYCIE UCZCIWEMU CZŁOWIEKOWI.

W firmie wyrobów czekoladowych „Goplana” pracował w Gdyni jako inkasent niejaki Daniszenko, który przez kilka lat wywiązywał się ze swych obowiązków sumiennie i uczciwie. Na nieszczęście swe, w czasie Święta Morza, spotkał się ze znajomym swym rzekomym inżynierem, który wywabił go na ruletkę do Sopotu. Mając przy sobie 500 zł zainkasowanych dla „Goplany” na swoje nieszczęście spróbował „szczęścia” tak niefortunnie, że wyszedł z jaskini bez grosza. Pragnąc powetować szkodę i uniknąć przykrych następstw, na drugi dzień poszedł znów ze świeżo zainkasowanymi pieniędzmi do jaskini sopockiej, aby „się odegrać”.

Rezultat odegrania był taki, że utopił jeszcze około 500 zł i gdzieś przepadł bez śladu. Za ofiarą lekkomyślności policja wszczęła poszukiwania. Przypuszczają, że ukrywa on się w okolicznych lasach, nie jest jednak wykluczone, że popełnił samobójstwo.

Obwieszczenie.

w przedmiocie regulowania cen przedmiotów powszedniego użytku.

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Pomorskiego z dnia 18 listopada 1932 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku (Pom. Dz. Woj. Nr. 24 poz. 377 z dnia 1 grudnia 1932 r.) ustalam po wysłuchaniu opinii Komisji do badania cen następujące ceny pieczywa:

za 1 kg. chleba z mąki żytniej 60 proc. — 40 gr
za 1 kg. chleba z mąki razowej — 35 gr
bułka pszenna z mąki 45—55 proc. — 6 gr
wagi 50 gramów — 6 gr

Ceny powyższe obowiązują od dnia 11 lipca 1933 r. i są cenami maksymalnymi.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 31-go sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) w związku z art. 63 i 64 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365) karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 3000 zł.

Jednocześnie wzywa się wszystkich konsumentów, by cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających ceny wyższe podawali do ukarania. Nr. tel. 101.

Za Komisarza Rządu:

(—) Z. Szacherski, Naczelnik Wydziału.

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIACH 12 I 13 LIPCA.

W środę 12. bm. ogólny przeładunek w porcie gdyńskim wyniósł 16.264,7 ton, z czego na

wyładunek przypada 3.599,3 ton, załadowano 12.685,4 ton.

W czwartek 13. bm. przeładowano ogółem 18.294,9 ton, z czego wyładowano 2.546,5 ton, załadowano zaś 15.748,4 ton.

ODJAZD S. S. „PUŁASKI” DO NEW JORKU.

Dnia 14. bm. wyruszył w kolejną podróż polski statek transatlantyczny „Pułaski” do New Jorku zabierając na swym pokładzie 206 pasażerów oraz ładunek 960 worków poczty i 819 ton drobnicy.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W GDAŃSKU.

Na walnym zebraniu Bratniej Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej w dniu 27 czerwca br. wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Jan Bartoszyk, wiceprezes I. Edward Szczerkowski, wiceprezes II. Walerjan Libura, sekretarz Kazimierz Poszepczyński, skarbnik Jarogniew Dehmel, kier. wydz. prasowego Aleksander Gatyś, kier. wydz. społ. Aleksander Pasierbiński.

Niebezpieczny światowy żongler.



Co mówi Hitler, — a co robią hitlerowskie władze?

Jak obłudne i podstępne, obliczone tylko na uspienie opinii wszechświatowej, są przemówienia „wodza” Hitlera świadczy najlepiej fakt brutalnego zakazu przejazdu przez umiędzynarodowiony Kanał Kiloński polskiemu statkowi handlowemu „Lwów” Towarzystwa Żegluga Polskiej, kursującemu na stałej linii Gdynia—Anglia.

Statek ten wiozł na pokładzie do Anglii transport 20 koni pociagowych, i zmuszony został do objazdu Danii przez cieśninę Skageraku, gdzie najczęściej panują silne szkwały i statki o mniejszej pojemności doznają silnego kołysania, wysoce szkodliwego dla żywych zwierząt, a

zwłaszcza koni, które wskutek tego doznają często dotkliwych uszkodzeń i stają się niezdolnymi do pracy.

Za szkody te odpowiada ma się rozumieć przedsiębiorstwo Żeglugowe, z czego widocznym jest, że Niemcy hitlerowskie mimo swych obłudnych zapewnień pokojowych, na każdym kroku starają się Polskę prowokować.

Władze nasze powinny bezwarunkowo sprzątać do haaskiego Trybunału Międzynarodowego i żądać odszkodowania za poniesione wskutek tej prowokatorskiej samowoli szkody.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. p. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni Apteka pod Orłem przy Rynku.

Pogotowie ratunkowe (dalem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Dlaczego zgrzeszyłam?”
Żołnierskie: „Wiatr od morza”.

Osobiste. Prezydent miasta Inowrocławia p. Jankowski rozpoczął 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wiceprezydent p. Władysław Juengst.

Okropna śmierć dziecka. W czasie, gdy matka zajęta była praniem bielizny, dwuletni synek Franio Formaniak w Inowrocławiu przy ulicy Rzeźnickiej 9, wyglądając oknem z trzeciego piętra, spadł na druty elektryczne, a następnie na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Winę ponoszą domownicy, którzy pozostawili dziecko bez opieki.

Nowa ofiara kąpieli. Dnia 13 bm. odbył się w Inowrocławiu pogrzeb 14-letniego śp. Bogdana Orzechowskiego, ucznia szkoły św. Wojciecha, który bawiąc w obozie w Osiecznie pod Lesznie, podczas kąpieli w jeziorze dostał skurcz nogi i utonął. Nieszczęście to stało się pomimo ostrzeżeń ze strony opiekuna obozu, oraz będących w pobliżu jeziora rybaków.

Za odsiedzenie kary więzienia za skazanego Feliksa Nawrockiego, który za gotówkę najął do tego bezrobotnego Walentego Nawrota, skazał sąd grodzki w Inowrocławiu na 6 miesięcy więzienia każdego. Nawrotowi sąd zawiesił karę na 3 lata.

BARCIN. Usiłowane samobójstwo starca. 85-letni staruszek Marcin Jabłoński zamieszkały we wsi Krotoszyn pod Barcinem usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Tylko dzieciom zawdzięczać należy, że zdecydowanego na tak rozpaczliwy krok starca zdołano utrzymać przy życiu.

Ostrów.

Zemsta podwórzowego śpiewaka. Właściciel hotelu „Wiktorja” przy ul. Sądowej zakazał śpiewać pewnemu wędrownemu śpiewakowi i wyprosił go z podwórza. Kiedy wracał przez sięń domu do swego mieszkania, mściwy śpiewak-oprządek kopnął go w twarz tak nieszczęśliwie, że zalanego krwią musiano oddać go pod opiekę lekarską.

Z sali sądowej. Przed tutejszym sądem okręgowym stawał A. Leinert z Olszyny, który w dniu 19 maja br. dokonał kradzieży srebrnej zastawy stołowej oraz narzędzi lekarskich na szkodę Melchjora Jarmuza i córki jego Zofii Mozowskiej w Rojewie pow. Kępno. Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd skazał Leinerta na 4 lata więzienia.

Zakończenie turnieju zapasniczego. Odbywający się od szeregu dni w kinie „Apollo” międzynarodowy turniej zapasniczy ukończony został we wtorek. Pierwszą nagrodę (300 zł) zdobył Polak Zaremba, drugą Michelsohn (Niemiec), trzecią Brzezina (Czech) i czwartą Morton (Łotysz).

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Złotą Gwiazdą” ulica Chełmińska 26, tel. 399 i „Pod Koroną” ulica Wybickiego 39, telefon 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Wyrok morza”.
Gryl: „Wesoły karawaniarz”.
Orzeł: „Czerwony szlak”.

Osobiste. Prezydent miasta Józef Wiodek, na którego nowa ustawa o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego nałożyła nowe obowiązki, objął po krótkim urlopie swe urządowanie.

Kolonia letnia dzieci polskich z Gdańska. Przybyła do nas na kolonję letnią z Gdańska grupa 17 chłopców. Umieszczono ich w Białym Dworze, gdzie czują się bardzo dobrze. Specjalne podziękowanie należy się Tow. Rodzicielskiemu szkoły im. Działyńskich, które wyposażyło letnisko w pościelę i urządzenie kuchni na czas pobytu młodych wychowanków.

Gorsząca awantura uliczna. Na tle niesnasek rodzinnych dochodziło od pewnego czasu przy ul. Wąskiej 23 do ostrej wymiany zdań pomiędzy Leonem Chrostowskim a szwagrami jego Edmundem i Stanisławem Chrostowskimi. Onegdaj mili szwagierkowie przybyli ponownie

RADOJEWICE, pow. Inowrocław. Napad rabunkowy. Na szosie w pobliżu majątności, został napadnięty przez nieznaną opryszków rolnik Jan Domalski z Dąbrowy Biskupiej. Bandyci steroryzowali go rewolwerami i zrabowali mu portfel z dokumentami osobistymi i gotów-

ką około 25 zł. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli do lasów w pobliżu Łykocina.

POTULICE. Seminarjum Zagraniczne rozpoczyna nowy rok nowicjacji 15 sierpnia. Ks. kardynał Hlond, założyciel seminarjum zagranicznego, odroczył termin rozpoczęcia nowego roku nowicjacji do dnia 15 sierpnia br. Zgłoszenia maturzystów kierować należy do 10 sierpnia pod adresem: Seminarjum Zagraniczne w Potulicach p. Nakło n/N.

Zjazd chórów kościelnych w Janikowie.

Popisy śpiewacze chórów i koncert świecki.

Zarząd okręgowy chórów kościelnych urządził w niedzielę, 9 bm. zjazd chórów okręgu kujawskiego w Janikowie, dokąd przybyło 6 chórów i liczne delegacje towarzyszt śpiewaczych.

Po próbie wszystkich chórów udano się do miejscowej kaplicy, gdzie Mszę św. odprawił ks. prob. Ziściak, a kazanie wygłosił patron okręgowy ks. prob. Dąbrowski z Matweg.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej 59 pp. wyruszone pochodem do lasu nad jezioro. Otwarcia zjazdu dokonał dyrektor Leszkowski, prezes okręgowy, a piękny i treściwy referat wygłosił ks. Ziarnek z Inowrocławia. Życzenia złożyli: delegat związku z Poznania Droszcz i poszczególni reprezentanci chórów i towarzyszt.

Drugą część zjazdu po wspólnym obiedzie, rozpoczęto koncertem muzycznym orkiestry 59 pp., poczem odbyły się popisy wokalne chórów oraz koncert świecki wykonany przez te chóry bardzo udanie.

Delegat Związku Chórów Kościelnych p.

Droszcz stwierdził w swym przemówieniu, że chóry okręgu kujawskiego wysunęły się pod względem artystycznym na pierwsze miejsce oraz zachęcał śpiewaków do dalszej pracy w pieśniarstwie na chwałę Boga. Potem ks. patron Dąbrowski wręczył wszystkim chóróm biorącym udział w tym zjeździe dyplomy pamiątkowe. Uroczystość całą zakończono zabawą na świeżem powietrzu.

Zjazd ten, jak i popisy wokalne chórów wypadły b. udanie, dzięki wysiłkowi i pracy wszystkich członków komitetu honorowego, a szczególnie gospodarza p. Hankiewicza, księży patronów i zarządu okręgowego. Udział chórów był stosunkowo słaby. Przypisać to należy — jak nam się zdaje — pewnej opieszałości prezesów oraz zarządów tych chórów, które nie miały tyle czasu, ani środków na to, aby zaszczycić swą obecnością doroczny zjazd okręgowy. Mamy nadzieję, że na drugi rok zjazd Chórów Kościelnych okręgu kujawskiego będzie liczniej obsesany.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku do środy włącznie apteka „Centralna” ulica Chełmińska.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Meluka, kwiat Merekeszu”.

Przed wielkim zjazdem kupiectwa.

Na zebraniu Tow. Kupców Chrześc. wygłosił prezes Marchlewski referat poświęcony ogólnej sytuacji gospodarczej. M. in. referent podkreślił, że jakkolwiek poprawa nastąpić może tylko etapami, i to z biegiem czasu.

P. Korzeniowski, członek Głównego Zarządu zaznaczył, że celem osiągnięcia rentowności przez poszczególne przedsiębiorstwa należy obniżyć wszelkie koszty handlowe, a przede wszystkim winny być świadczenia socjalne obniżone o co najmniej 50%.

Traktowanie klientów kasowych przez oddolnych lekarzy pozostawia nadzwyczaj dużo do życzenia, zaś przez zapisywanie lekarstw wartości 2 miesięcznie robi opiekę w czasie choroby zupełnie zbyteczną a te horrendalne sumy wpłacane zarówno przez pracobiorców jak

i pracodawców idą wyłącznie na utrzymanie wybujałej i nieproduktywnej administracji.

P. Szlichciński poruszył kwestję świadectw przemysłowych. A mianowicie świadectwa przemysłowe III-ciej kat. pozwalają na zatrudnienie tylko jednej siły dorosłej, przyczem osoby poniżej lat 17-tu liczy się dwie za jedną. Ponieważ różnica w cenie pomiędzy kat. II-gą a III-cią wynosi około zł 400, przeto niejedno

Na ślubnym kobiercu. W miejscowym kościele poklasztornym stanęli we wtorek, 11 bm. kupiec p. Brunon Kierzkowski stąd z p. Małgorzata Hartmanówną, córką zanej rodziny ze Świecia. Ślubu udzielił ks. dziekan Konitzer. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Plaga gąsienic zaznaczyła się w niektórych okolicach północno-zachodniej części powiatu świeckiego, gdzie sady owocowe przedstawiają smutny obraz. Drzewa ogołocone przez masy gąsienic z liści wyglądają jak gdyby w miesiącu marcu. Stąd też w danej okolicy mało będzie owoców. Właściciele sadów nie szcędzą rozmaitych zabiegów w walce z tym szkodnikiem, lecz nie wiele to pomaga. Wypada nadmienić, iż plagi takie nie było od kilkunastu lat w zainteresowanej okolicy.

Dwa nowe pomniki wiary św. Krzyże przydrożne wybudowano w wioskach osadniczych: Kozielec i Zawada, parafii niewieścińskiej; ongiś zamieszkałych przez osadników. Niemców. Inicjatywę w tym kierunku podjął proboszcz niewieściński ks. Zwierzchowski. Akt poświęcenia krzyża zamienił się w obu wypadkach w uroczystości religijne, przy gremjalnym udziale całej ludności katolickiej.

Obóz letni na stokach gór djabelskich na wygodnej polanie, tuż pod Świeciem, rozłożyła w tych dniach VII Drużyna Harcerska Im. J. K. Chodkiewicza z Bydgoszczy, której komendantem jest p. Czesław Miodowski. Drużyna przywędrowała dotąd pieszo przez Koronowo—Tucholę; drogę powrotną zamierza również odbyć

przedsiębiorstwo widzi się siłą rzeczy zmuszone siły osiągające wiek lat 17-tu zwolnić, przyjmując w to miejsce znów młodsze siły. Taki stan rzeczy powoduje, że się coraz więcej sił przyjmuje w naukę, z chwilą wycuczenia jednakże wyrzuca na bruk, i stwarza temsamem coraz większe szeregi wykołejonych bezrobotnych. Kwestia świadectw przemysłowych winna być uregulowana w znacznie liberalniejszej formie, bowiem zbyt rygorystyczne postępowanie tutejszych władz skarbowych uniemożliwia wprost powstanie nowych przedsiębiorstw, o ile z chwilą powstania domaga się władza wykupienia II-giej kategorii.

Starogard.

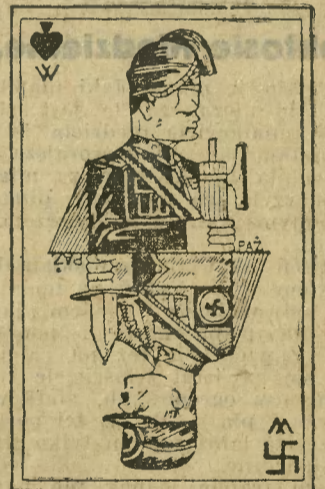
Nowy plan spalonej wsi Osieczny w powiecie starogardzkim jest już w opracowaniu. Jak wykazały bowiem dochodzenia gwałtownemu rozszerzaniu się pożaru, w czasie którego spłonęło 20 domów mieszkalnych, sprzyjał wadliwy, skupuiony system zabudowy Osieczny.

Przebudowę drugiej części rynku rozpoczęto tu z początkiem tygodnia. Cały rynek zostanie wyłożony kostką. Obecnie poprawia się kanalizację w tej części rynku. Przy pracach, zajęci są bezrobotni.

Wielkie prace szosowe w powiecie m. in: w Zblewie, Rokocinie i Sucuminie, mają być przez powiat odebrane firmom Puricelli. Przy pracach tych zostaną zatrudnieni wyłącznie miejscowi bezrobotni.

Budowa nowego kościoła katolickiego przy ulicy Pomorskiej postępuje powoli naprzód. Przyspieszeniu prac stoi na razie na przeszkodzie brak odpowiednich funduszy.

Starogardzka Wenecja... Po wycięciu olbrzymich, płaczących wierzb nad rzeką Wierzyca i średniowiecznym kanałem przy ul. Hallera — miejsce to przedstawia się tak bardzo uroczo, iż otrzymało zaraz nazwę „Starogardzkiej Wenecji”. Średniowieczny kanał idzie w tem miejscu pod kątem prostym do rzeki Wierzyca. Tuż obok nad Wierzycą prowadzi most służowy — a nad kanałem również stary łukowy most.



KARTY POLITYCZNE DO GRY.

Świecie.

Na ślubnym kobiercu. W miejscowym kościele poklasztornym stanęli we wtorek, 11 bm. kupiec p. Brunon Kierzkowski stąd z p. Małgorzata Hartmanówną, córką zanej rodziny ze Świecia. Ślubu udzielił ks. dziekan Konitzer. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Plaga gąsienic zaznaczyła się w niektórych okolicach północno-zachodniej części powiatu świeckiego, gdzie sady owocowe przedstawiają smutny obraz. Drzewa ogołocone przez masy gąsienic z liści wyglądają jak gdyby w miesiącu marcu. Stąd też w danej okolicy mało będzie owoców. Właściciele sadów nie szcędzą rozmaitych zabiegów w walce z tym szkodnikiem, lecz nie wiele to pomaga. Wypada nadmienić, iż plagi takie nie było od kilkunastu lat w zainteresowanej okolicy.

Dwa nowe pomniki wiary św. Krzyże przydrożne wybudowano w wioskach osadniczych: Kozielec i Zawada, parafii niewieścińskiej; ongiś zamieszkałych przez osadników. Niemców. Inicjatywę w tym kierunku podjął proboszcz niewieściński ks. Zwierzchowski. Akt poświęcenia krzyża zamienił się w obu wypadkach w uroczystości religijne, przy gremjalnym udziale całej ludności katolickiej.

Znowu wyłowiono zwłoki.

Rybak Papierkiewicz Feliks wydobyl z Wisły przy prawym brzegu naprzeciw granicy Toporzysko—Czarnowo zwłoki śp. postr. P. P. Pawlikowskiego Feliksa, który utonął dnia 10 bm. o godz. 19.15, podczas kąpienia się w Wolnej Wisle 800 mtr. wwyż od mostu kolejowego, naprzeciwko Jakubskiego Przedmieścia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 lipca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksęgo w.
Jutro: Bł. Szymona z Lipn., Kamila.
Wschód słońca: godz. 3,54.
Zachód słońca: godz. 20,17.

Stan pogody

Świeci słońce, ale pogoda jest nadal niepewna. Ochłodziło się bardzo. P. I. M. zapowiada, że dziś będzie przeważnie pochmurno i deszcz ze skłonnością do burz. Chłodno. Umiarkowane, na wybrzeżu dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie, w górach możliwy halny.



DIŻURY NOCNE APTEK:

od 17. VII. do 23. VII.:
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek rewelacyjna operetka J. Koli „Niebieski motyl” z p. Korabianką na czele świetnego zespołu pod batutą L. Hadyłowicza i w reżyserji dyr. Stomy. W operetce tej roztańcza teatr nasz prawdziwy przepych dekoracyjny, będący dziełem F. Krassowskiego. Ogólny poklask zdobył sobie balet z udziałem uroczej Martówny i Ciesielskiego.

We wtorek arcyzabawna farsa Hennequina „20 dni kozy”, w której znakomicie zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości.

W próbach „Dzidzi” — operetka Stolza.

Pokłosie niedzielne.

(y) Przysłowie mówi: Jaki piątek, taki świątek. Ale niezawsze to jest słuszne. Częstokroć mianowicie niedziela jest gorza od piątku, jak np. wczorajsza, która rano wywabiała Bydgoszczan za miasto, a potem obdarzyła ich rzęsiwym długotrwałym, chłodnym, wstrętnym deszczem. Lato jak z cebra.

Taki dzień jak wczorajszy skłaniał przedewszystkiem do rozważań na temat ryzyka. Co odważniejszy bowiem postawił wszystko na jedną kartę i popróbował szczęścia. Zawiodł się też na całej linii. Tak jak się zawiedli właściciele różnych przedsiębiorstw ogrodowych, statków wycieczkowych i plaży. Bo do tej pory mieliśmy przecież latoś raptem tylko trzy dni w 100% słoneczne.

Dziwnym trafem jednak nie narzekali wczoraj wcale, przynajmniej nie po południu, restauratorzy w pobliskich miejscowościach wycieczkowych, bo z nastaniem deszczu całe bractwo miejskie pierzeło z lasu i bęc pod dach, aby odczekać pogody albo też przyjazdu pociągu. W ten sposób się przynajmniej zapelnili po brzegi przestronne altany i sale.

W mieście na deszcz specjalnie nie narzekano. Poszło się poprostu do teatru albo do kina, gdzie też panował tłok.

Krwawe porachunki osobiste.

(wk) Z 15 na 16 bm. w nocy, Rybi Rynek był widownią krwawej awantury. Mianowicie, na przechodzącym tamteży Franciszka Rybickiego (Kujawska 19) napadło kilku osobników, którzy tak ciężko pobili swą ofiarę, że musiano ją odwieźć karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego. Rybicki otrzymał kilka ran, zadanych mu jakimś ostrem narzędziem.

Jak się dowiadujemy, policja ujęła napastników, którzy, mając jakieś dawne porachunki z Rybickim, wywarli na nim swą krwawą zemstę.

Odpowiedzą oni za swój nieczyny czyn przed sądem.

Rozpoznanie zwłok.

(wk) Donosiliśmy w sobotnim numerze naszego pisma, o wyłowieniu z zatoki w Gdańsku zwłok młodego mężczyzny, przy którym znaleziono jakieś dokumenty, czy bilet, opiewający na nazwisko Marjana Kowalewskiego.

Obecnie stwierdzonem już zostało, że były to zwłoki 23-letniego Helmuta Jenschka, kupca, stałego mieszkańca Bydgoszczy, zamieszkałego przy ul. Dworcowej 75.

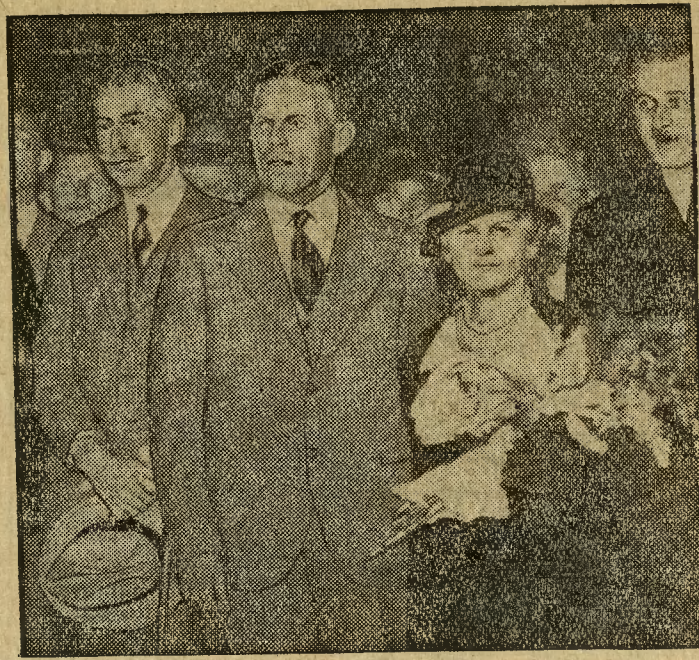
Młody człowiek najprawdopodobniej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas kąpieli.

Zrozpaczona matka pojechała do Gdańska, aby tam zająć się pochowaniem zwłok ukochanego syna.

Straszny wypadek motocyklowy.

(wk) Donoszą nam o strasznym wypadku motocyklowym, jakiemu uległ w ubiegłą sobotę ksiądz Bernard Rygielski z Łodzi. Wypadek, w którym ks. Rygielski stracił życie, miał miejsce pod Nową Wsią Wielką. Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

Nowy ambasador St. Zjednoczonych w Berlinie.



Do stolicy Rzeszy przyjechał nowomianowany przedstawiciel U. S. A. prof. Dodd z małżonką. Prof. Dodd należy do grona zaufanych prezydenta Roosevelta.

Klimochodem.

Bydgoszczanka na bruku warszawskim.

(y) Jedna z naszych nadobnych Bydgoszczanek wybrała się niedawno statkiem Polsk. Tow. Krajoznawczego do Warszawy i zamieszkała u krewnych. Rano zachciało jej się zwyczajem pomorskim spaceru. Była zdziwiona, że spotykała tak mało osób na ulicy. No tak, urzędnicy, a bardziej jeszcze urzędniczki rozpoczynają tam swoje zajęcia nie o godz. 7-ej ani 8-ej..

Ale jeszcze bardziej była zdziwiona ogromnym powodzeniem, jakie miała u przechodniów. Mężczyźni przystawali, oglądali się za nią, a niektórzy nawet próbowali jej towarzyszyć. Dziewczynka nie wiedziała, jak to tłumaczyć, i zwierzyła się potem swoim gospodarzom.

I oto rozwiązanie zagadki: Bydgoszczanki mają zwyczaj patrzeć każde-

mu prosto w oczy. Jeśli się im ktoś podoba, to darzą go chętnie swoim spojrzeniem, bo wiedzą, że nikt ich nie zaczepi. Bo jakież na ulicy Gdańskiej czy też gdzieindziej w śródmieściu przystąpić do nieznanej dziewczyny — w razie rekuzy byłby przecie wstyd na całe miasto. Każdego się zna, a takie rzeczy prędko się roznoszą.

W Warszawie jest zupełnie inaczej. Tam ucziwa panienska musi mieć oczy skromnie spuszczone w dół, bo inaczej zaraz się ją uważa za taką, która szuka znajomości na ulicy. W razie omyłki chłopak przecie żadnego blamażu nie ma się co spodziewać, bo któż go w tem morzu ulic zna?

A więc, kochane Bydgoszczanki, gdy będziecie w stolicy, zachowujcie się jak skromne pensjonarki!

CH. Z. M. P.
ODRZEWIENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś zebranie plenarne w lokalu klubowym ul. Poznańska 14, 1 piętro w oficynie. Ciekawy wykład o swojej podróży do Afryki wygłosi druż. prezes. Początek o godz. 1/28 wieczorem. Zebranie zarządowe tego samego wieczora o godz. 1/27. Komplet pożądany.

Kto wygrał na loterji?

Wszelkie wygrane sprawdźcie najlepiej w Kolekturze **KAPTURKIEWICZA** Marszałka Focha 17. (18046)

W 3 dniu ciągnięcia główne wygrane padły na następujące numery:

- 10.000 zł nr. 7477.
- 5.000 zł nr. 23212.
- 2.000 zł nr. 102058 114526 115798.
- 1.000 zł nr. 92130 94058.
- 500 zł nr. 7928 14726 35371+ 39277 80964 73913 61711 76132 71578 90904+ 89233 103420 147290 101271.
- 400 zł nr. 5163 6424 18156 68416 68709 72057 77750 79158 87779 87392 99749 119469 112720 119562 117910 119914 128472 124422 124169 140619 146304.
- 300 zł nr. 23271 33100 43374 67146 72123 120353 122117 122855 123307 125457 130101+ 134356+ 147186+ 152421.
- 250 zł nr. 12218 17151 17962 21848 24108 26462 30885 31583 42346 48582 73107 87228 90029 95814 98890 98197 101618 107534 112360 131529 133480 135531 152820.

100.000zł

główna wygrana (13145)

3-ej Klasy 27. Loterji Państwowej padła i tym razem na zakupiony w największej i najszybszej Kolekturze w kraju

„NADZIEJA”

Lwów, Legjonów nr. 11

los Nr. 137.102.

Główne wygrane padają stale w „Nadziei”! Kto w „Nadziei” gra — ten wygra!

Wojska sowieckie pod Brodnica, Toruniem, Warszawą!

Bobrujsk wysadzony w powietrze. — Odwrót przez płonący las. Ryzykowny manewr pod Dęblinem.

(Wspomnienia z roku 1920).

Na skutek niepowodzeń I-szej armji polskiej na północy i lewego skrzydła IV armji Naczelne Dowództwo nakazało odwrót.

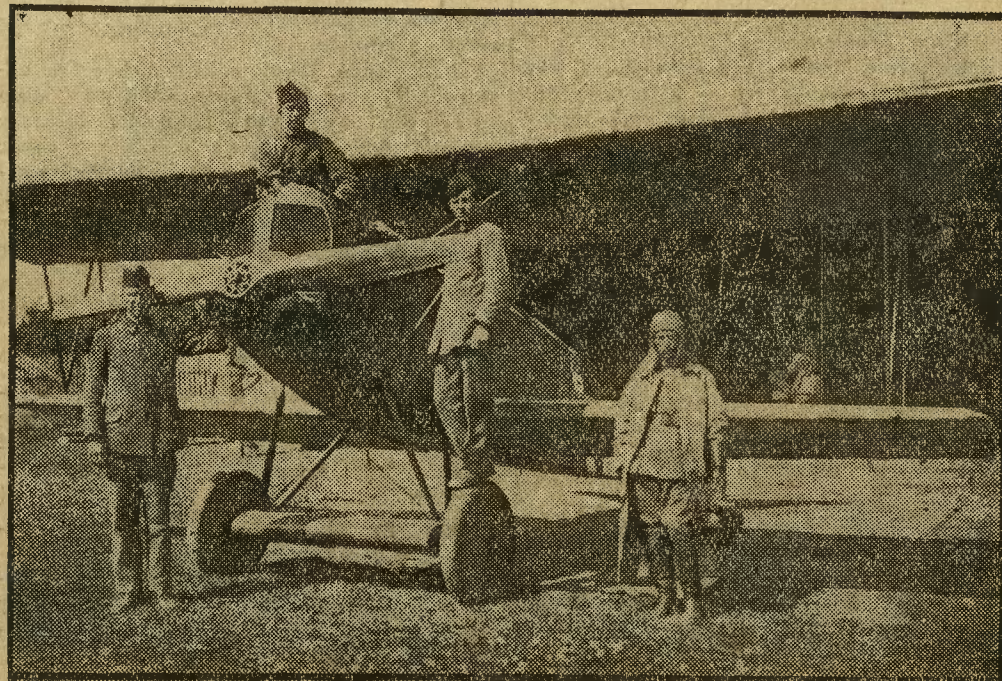
W nocy z dnia 9-tego na 10-tego lipca 1920 r. 14-ta dywizja p. (I. dyw. Strzelców Wlkp.) opuściła Bobrujsk, cofając się na Słuck-Baranowicze.

Potężne huki zaczęły wstrząsać powietrzem, słupy ognia i dymu leciały pod obłoki, gmachy państwowe, urządzenia kolejowe, mosty wysadzano w powietrze.

Rozpoczął się marsz odwrotowy, w którym żołnierz szedł dzień i noc, często bez posiłku, bez snu i odpoczynku.

Nieprzyjacielskie oddziały przeprawiły się przez Berezynę, ruszyły w ślad za dywizją, zmuszając ją do stacjana nieustannych walk obronnych. Na całej Białorusi powstały bandy partyzantów, organizowane i kierowane przez emisariuszy sowieckich. Bandy te napadały na oddziały ze wszystkich stron, utrudniając odwrót. Partyzanci niszczyli przeprawy, wzniciali po drodze pożary lasów, uniemożliwiając przebycie terenów leśnych. Gorączka, swąd i spaleniźna, gryzący dym — wszystko to spowodowało, że czuliśmy się wszyscy jak zaczadzeni. Nieraz zapalało się na jednym ubraniu. Często przez dzień trzeba było walczyć, a w nocy maszerować.

Jedynie poczucie wielkiego obowiązku wytrwania, niezłomny hart i ogromny wysiłek woli dawały możliwość i siły



Aeroplan przed startem do walki z wojskami sowieckimi.

do zniesienia tego wszystkiego. Siły fizyczne upadały, ale duch panował niezłomny. Nikt nie zauważył najmniejszego zmęczenia, nikt nie słyszał słowa szemrania.

W dniu 16 lipca znalazła się dywizja na linii dawnej pozycji niemieckiej z wojny światowej pod Baranowiczami. Tuż za nami postępowała 27 i 18 dywi-

zja sowiecka, atakując dywizję naszą autami pancernymi i tankami.

Wskutek cofnięcia się 4-tej dywizji na zachód, 14-ta dywizja otrzymała rozkaz odejścia na linię rzeki Jasioldy. 58 p. p. Wlkp., jako odwód dywizji, przeszedł do rejonu Bludzeń-Podosie.

Na nowozajętym odcinku 14 dywizja odparowała gwałtowne uderzenia, kiero-

wane na Sielec i Kartuzką Berezę. W tym jednak czasie na odcinku sąsiedniej północnej dywizji większe siły nieprzyjacielskie przedarły się przez linie frontu i zagrażały tyłom 14 dywizji. Grupa ppłk. Andersa, dowódcy 15 p. ułanów, składająca się prócz 15 p. ułanów z dwóch kompanij 7 p. saperów, III batalionu 55 p. p., kompanij szturmowej i trzech baterij 14 p. a. p. staczała ciężkie walki z przeważającymi znacznie siłami wroga.

Pod Prużanami wywiązała się zacięta walka, która trwała trzy dni. Miasto przechodziło z rąk do rąk. Wreszcie 27 lipca otrzymano rozkaz dalszego odwrotu na Kobryń a dalej na Żabinę. W obu tych miejscowościach staczała dywizja ciężkie boje. Ciężko ranny został ppłk. Anders.

55 p. p. miał 20 zabitych i 43 rannych, 58 p. p. Włkp. 42 zabitych i 113 rannych.

Z chwilą, gdy dywizja doszła do linii rzeki Bugu zdawało się, że to już chyba ostatni etap cofania się. Rozpaczliwa obrona brzegów rzeki, na które wdzierał się wróg, rozzuchwalony dotychczasowym powodzeniem, wymagała od dywizji ciężkich ofiar. Zdołano jednak wszędzie utrzymać nakazane pozycje. Grupa ppłk. Szylinga dostała rozkaz przeprowadzenia działań na tyłach sowieckich, które wdarły się na lewy brzeg Bugu pod Drohiczyń.

Nastąpiło przegrupowanie do walnej bitwy warszawskiej. 14-ta dywizja przeznaczona do grupy manewrowej Naczelnego Wodza, musiała wykonać ryzykowny manewr wzdłuż frontu pod Dębliem. Tym razem był to manewr, wciągający w zasadzkę wroga, który pędził zapamiętałe pod Warszawę, by na przedmieściach Warszawy i Modlina skrwawić się należycie.

Tak więc skończyły się okropne dni odwrotu, w których dywizja cofała się tylko na rozkaz, nigdy zwyciężona.

Hipolit Kończak.

Bezczelny złodziej.

Modlącej się przed kościołem pani wyrwał z rąk torebkę, usiłując zbiec, został jednak przytrzymany.

(wk) Dnia 15 bm., około godziny 7-mej wieczorem, przed grotą, obok głównej bramy kościoła farnego modliła się pewna pani. W pewnej chwili podbiegł do niej jakiś młody osobnik i wyrwawszy jej z rąk torebkę dziesiątą, począł uciekać. Przebiegłszy w koło cmentarz kościelny, usiłował przesadzić płot od strony ulicy ks. Malczewskiego, aby potem zniknąć w zaułkach.

Na krzyk jednak owej pani, która biegnąc za złodziejem nawoływała do przytrzymania go, znalazło się kilku przechodzących, którzy złodziejzka ujęli u zbiegu ulic ks. Malczewskiego i Grodzkiej. Odebrawszy złodziejowi torebkę, sprawili mu „rzetelne lanie” i puścili wolno.

Jakkolwiek beczelny złodziej zasłużył sobie na surową karę, to jednak nie możemy pochwalić takiego samosądu. Od tego mamy władze, aby wymierzały sprawiedliwość.

3 kłopotów pani domu.

Czy to jest oszczędnością?...

Zdarzyło się, że jakaś dama, będąca z wizytą, słusznie podziwiała smak naszemu masłu. Gdy powiedziała jej cenie, była oburzona: — Ależ moja droga! Na targu kosztuje tyle a tyle... Wzięło się więc kilka razy owo tańsze masło z targu, notując naturalnie w książce budżetowej cenę pod rubryką „tłuszcze i masło”. Po upływie pewnego czasu okazało się, że obecne wydatki przekraczają dawne, jakkolwiek kupujemy tańsze masło. Po namyśle wracamy więc do dawnego, droższego i — deficyt wyrównuje się.

Jak to się stało? Otóż pierwsze masło było wprawdzie droższe, ale **bardziej tłuste**, a przez to **wydajniejsze**, zaś tańsze było o wiele mniej wydajne i dlatego wychodziło go **więcej**, nie mówiąc już o tem, które przyniosło **większy pożytek** dla zdrowia.

I oto zrozumiało się **stara prawda**: nie to jest tanie, co kosztuje mało, ale to, co jest **w dobrym gatunku** i wydajne.

Inny przykład. Oto była gdzieś jakaś służąca za wynagrodzeniem 35 zł miesięcznie. Pani domu jest z niej zadowolona. Dziewczyna pracuje sumiennie, szanuje cudzą własność... Lecz oto nasza pani domu dowiaduje się, że gdzieś ktoś **placi mniej**, że teraz wszędzie placi mniej, nawet dziewczętom, gotującym samodzielnie, jakich dziś w tak wielu gospodarstwach trzeba, odkąd panie domu pracują zarobkowo. Więc pani proponuje dziewczynie niższą pensję. Będzie odtąd placiła 25 zł — tak, jak wszystkie znajome. Dziewczyna odmawia. Utrzymuje ona na wsi starą matkę i brata gdzieś w nauce. Spróbuje, czy znajdzie gdzieś posadę za 35 zł, bo potrzebuje właśnie takiej

Walka z trudnościami gospodarczymi

Prace komitetu ekonomicznego Rady Ministrów w ubiegłym tygodniu.

Nasze sfery rządowe lubią się otaczać atmosferą tajemniczości. O ile tego rodzaju taktyka może być celową w dziedzinie politycznej, o tyle w dziedzinie gospodarczej jest ona zupełnie chybioną. Przeciwnie na zjazdach gospodarczych przedstawiciele rządu wysunęli jako naczelną postulat życia publicznego współpracę społeczeństwa z rządem, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Z posiedzeń komitetu ekonomicznego pojawiają się lakoniczne sprawozdania, z których dowiadujemy się, że np. na posiedzeniu ustalono wytyczne w tej dziedzinie, zajmowano się jakąś sprawą, ale bardzo rzadko opinia publiczna dowiaduje się o treści uchwał.

W ubiegły wtorek komitet Ekonomiczny przyjął sprawozdanie p. Koca o konferencji londyńskiej, ustalił wytyczne polityki zbożowej, omawiał sytuację

w przemyśle cementowym, uchwalono zasady zamówień taboru kolejowego i rozpatrywało sprawy handlu zagranicznego. Są to wszystko nader ważne sprawy, z którymi społeczeństwo chciałoby się bliżej zaznajomić.

Obszerny porządek obrad piątkowego posiedzenia komitetu, drugiego już w ciągu bieżącego tygodnia, jak się dowiaduje PAT, pozostaje w związku z decyzją rządu, aby z jednej strony umożliwić szybkie wykończenie szeregu rozpoczętych już i zaawansowanych prac, zmierzających do stworzenia warunków dla unormowania i ożywienia procesów gospodarczych, z drugiej zaś strony dostatecznie wcześniej ustalić pewien plan operacji na rok przyszły, a zwłaszcza w dziedzinie poparcia działalności inwestycyjnej.

Do pierwszej grupy należą uchwały w sprawie unormowania zaległości po-

datkowych oraz powstałych przed 1 października 1931 r. zaległości z tytułu nieuiszczonych danin państwowych i komunalnych oraz składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, a m. in. celem jednolitego unormowania tego zadłużenia, wprowadzając w zakresie spłaty tego zadłużenia szereg ułatwień. Komitet ekonomiczny ministrów urealnił te zaległości i rozłożył je na długi okres spłat.

Ten sam cel mają uchwały, zmierzające do uregulowania innych zadłużeń przedsiębiorstw w drodze przyspieszenia i potanienia procedury układowo-zapobiegawczej oraz przyspieszenia i potanienia upadłościowego podobnie do kompleksu tzw. ustaw finansowo-rolnych.

Dalsza uchwała dotyczy drugiego wielkiego działu prac rządu, mianowicie polityki rolniczej. Jedną z nich ustalił formy stosowania premij hodowlanych w ciągu roku przyszłego, druga przewiduje źródła pokrycia strat na tzw. akcji interwencyjnej.

Trzecim działem, objętym uchwałami komitetu są prace w dziedzinie popierania ruchu inwestycyjnego oraz rozszerzenia tych wszystkich poczynań, które zmierzają do zwiększenia produkcji.

Wszystkie ostatnio wymienione uchwały przewidują podjęcie szeregu prac w okresie zimowym celem ściślejszego skoordynowania w roku przyszłym popierania zamierzeń budzącej się inicjatywy gospodarczej.

Uchwały ostatnich dwóch posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów, jak się dowiadujemy, zamykają we wszystkich powyższych grupach zagadnień zamierzenia i decyzje rządu.

Okręś najbliższy poświadczony będzie pracom wykonawczym i dopilnowaniu, aby te uchwały zostały możliwie jak najszybciej wykonane i aby w ten sposób obrona przez rząd drogą walki z trudnościami gospodarczymi wydać mogła dalsze rezultaty.

Powyższy komunikat PAT nawet z dodatkowymi wyjaśnieniami nie wychodzi poza ramy ogólnikowych zapowiedzi.

O szczegółach dowiemy się z rozporządzeń ogłoszonych przez poszczególne ministerstwa.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, DNIA 18 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,52: Program poranny. 12,05—15,50: Płyty gramofonowe. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: „O wartościach turystycznych i krajoznawczych Huculszczyzny” odczyt ze Lwowa. 17,15: Orkiestra mandolinistów pod dyr. Szczegółowa. 18,15: „Nasza równowaga budżetowa” — p. Aleksander Iwanka. 18,35: Recital wioloncelowy Alberta Katza z Wilna. 19,40: Na widnokręgu. 20,00: Koncert z udziałem Ignacego Dygasa. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Bieżące wiadomości rolnicze. 22,00: Muzyka taneczna z Warszawy. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Berlin. 20,10: Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Beethovena. Budapeszt. 20,15: „Lalka norymberska” opera Adama i „Dyrektor Teatru” opera Mozarta. Wiedeń. Godzina 20,30: Koncert symfoniczny. Rzym. 20,45: „Don Pasquale” opera Donizettiego. Londyn Regional. 21,00: Koncert symfoniczny. Paryż. 21,30: „Les Noces de Jeannette” opera komiczna Wiktora Massé.

To ci powiem



iz pozostanę przy swoim twierdzeniu, że „Dziennik Bydgoski” jest z pośród najpoważniejszych polskich pism codziennych, posiadających własną służbę informacyjną pismem **bezsprzecznie najtańszem**.

Nie dziw tedy, że wszyscy jego Czytelnicy spieszą odnowić przedpłatę na sierpień i namawiają do zaabonowania tego pisma także swoich krewnych, przyjaciół i znajomych.

ładków, ani nawet smaku członków rodziny.

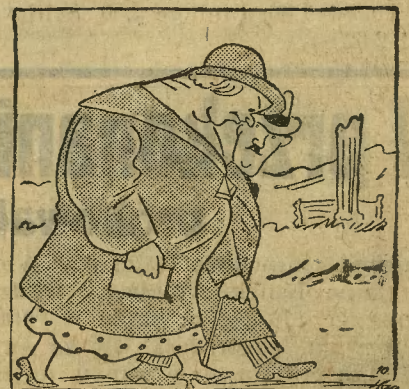
Prawdziwa oszczędność nie jest odmawianiem sobie, ale mądrą, **roztropnym wydawaniem pieniędzy**. I nie tylko wydawaniem pieniędzy, bo oszczędność odnosi się także do **sił** jakie zużytkujemy codziennie. W tej dziedzinie może jeszcze więcej grzeszymy. Weźmy na ten przykład **przygotowania do podróży**, jakże zmęczona jest się zwykle przy pakowaniu się. Czyżby zapakowanie kilkunastu, czy nawet kilkunastu sztuk garderoby było naprawdę tak ciężką robotą? Nie chodzi tu jednak o dźwiganie ani bieganie, lecz o to, że się tak denerwujemy, czy się aby nie zapomni czegoś. I to właśnie tak męczą. Jest rada na takie zmęczenie. Zasięgnij **tydzień przed** zamierzoną podróżą pewnego dnia na pół godziny i sporządź **spis** tego, co się zapakuje — według działów: „na noc”, „w dzień”, „na wypadek zimna”, „na wypadek deszczu” itd.

Spis ten można w ciągu następnych kilku dni jeszcze tu i tam uzupełnić, jeżeli przypomni się jakaś zapomniana rzecz. W jednym z ostatnich dni — według spisu przejrzyć, czy wszystko, co zamierzamy zabrać, jest w porządku, ostatniego dnia złożyć wszystko według spisu na stole, a stamtąd pakować do walizy. Spis trzeba koniecznie **schować**, aż do powrotu, a potem według niego znowu pakować walizę do podróży powrotnej. Kto się w ten sposób zabiera do podróży, unika zbytecznej straty energii, objawiającej się w denerwowaniu i okropnym „zmachaniu” i też niczego nie zostawi na leńsku.

Zaletą oszczędności pochwalić się może, kto te oszczędności rozciąga także na siły i na czas.

A do prawdziwej oszczędności trzeba nie tyle umieć odmawiać sobie i panować nad sobą, ile trzeba **myśleć i przewidywać**.

M. N.



— To jedno ci mogę powiedzieć, Ludwiku. Nie myśl czasem, że jesteś Mussolinim, boś 10 dni był w Włoszech.

Elita wioślarzy polskich startowała na wielkich regatach międzyklubowych w Poznaniu. Górą Bydgoszcz!

(2) W niedzielę, dnia 16 lipca br. odbyły się w Poznaniu na jeziorze Witobelskim, wielkie regaty międzyklubowe, w których startowało 12 klubów — 47 osad i 242 zawodników. Program obejmował 15 biegów, częściowo bardzo ciekawych. Była to ostatnia wielka próba przed regatami wszechpolskimi o mistrzostwo Polski, które odbędą się w Bydgoszczy 5 i 6 sierpnia br.

Wszystkie czołowe towarzystwa wioślarskie Polski reprezentowane były na Witoblu i szkoda tylko, że fatalne warunki atmosferyczne odstraszyły publiczność poznańską i nie zezwoliły na przeprowadzenie sprawniej organizacji regat. Największą ilość zwycięstw zdobyło Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, dzięki swej świetnej osadzie olimpijskiej, która składa się m. in. z Bydgoszczanina Brauna. Załoga ta zdobyła też mistrzostwo Poznania w czwórkach. Klub Wiośl. 1904 Poznań nie potwierdził niestety swego dotychczasowego poziomu i musiał kontentować się tylko zwycięstwami drugorzędniemi.

Wysoką swoją klasę potwierdziło natomiast Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, które wygrało swoją mistrzowską osadą główny bieg ósemek, zwyciężając dwa kluby stołeczne i Klub Wiośl. 04 Poznań (po długich latach). B. T. W. ma więc poważne szanse zdobycia mistrzostwa Polski w ósemkach i widoki reprezentowania Polski na międzynarodowych regatach o mistrzostwo Europy w Budapeszcie. Zyczymy naszym dzielnym bydgoskim wioślarzom aby 6 sierpnia zwycięsko przetrwali ostatnią próbę.

Dzielnie spisał się również Bydgoski Klub Wioślarek, który zwyciężył w biegu pań, bijąc 2 osady poznańskie. Możemy po tym zwycięstwie śmiało powiedzieć, że Bydgoszcz posiada

— **Srebrne gody.** W sobotę 15 bm. państwo Fr. Kutzner i Anna z Kaczmarów obchodzili swój jubileusz 25-letniego współżycia małżeńskiego. Mszę św. na ich intencję odprawił ks. Majchrzak w kościele św. Trójcy. Chór kościelny „Moniuszko” odśpiewał mszę dziękczynną. Asystowały sztandary „Matek Różańcowych” i pocztowców, ponieważ jubilat jest urzędnikiem pocztowym. Państwo Kutznerów Pan Bóg obdarzył 5 dziećmi, z których pozostały przy życiu dwie córki. Jubilat podejmowali goście staropolskim zyczeniem. Jubilaci są długoletnimi czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego”, są ogólnie lubiani, czego dowodem są liczne telegramy, nadesłane z okazji rocznicy. Jubilatom szczęść Boże na dalszej drodze!

Zwłoki kobiety pod Rogowem.

Żnin. Robotnicy rolni zatrudnieni koszeniem trawy na polu między Rogowem a Izdebnem, natrafili w rowie na nagą dziewczynę. Na widok robotników usunęła się dziewczyna w żyto. Po 2 godzinnych poszukiwaniach znaleziono ją martwą. Ciało przewieziono do budynku straży pożarnej w Izdebnem. Personalja dziewczyny nie są znane. Liczyła ona około 20 lat.

Chłopiec zabity przez piorun.

Tuchola. W czasie przechodzącej nad tut. okolicą burzy, uderzył piorun w 8-letniego chłopca Ludwika Gwidziałę. Chłopiec spieszyl do domu w Zaroślach, będąc na drodze Zarośle-Tuchola w lesnictwie Brzegi. Straszny to był cios dla rodziców.

Stan wody na Wiśle dnia 17 lipca: Zawichost 1.90, Warszawa 2.04, Płock 1.53, Toruń 2.22, Fordon 2.30, Chełmno 2.28, Grudziądz 2.50, Korzeniewo 2.58, Piekło 1.98, Tczew 1.86, Einlage 2.50, Schievenhorst 2.62.

W przekonaniu że zabił brata, próbował powiesić się.

Gniezno. Gospodarz R. ze wsi Wierzbnio gmina Łądek, wróciwszy w dzień targowy ze Słupcy do domu w stanie nietrzeźwym, posprzeczał się ze swym młodszym bratem, przyczem w uniesieniu uderzył go w głowę, od czego uderzony powalił się na ziemię nieprzytomny. Mniemając, że go zabił, poszedł do

obecnie najlepszą polską osadę żeńską, która powinna również w roku bież. zdobyć mistrzostwo Polski.

Należy jeszcze nadmienić, że B. T. W. startowało w Poznaniu tylko w 2 biegach, przegrywając bieg czwórek bez sternika zaledwie o 1/2 długości łodzi.

Dokładne wyniki poszczególnych biegów podajemy w dzisiejszym dodatku sportowym.

— **Wszyscy do Gdyni.** Za zł 9.00 kl. III i 13 zł kl. II Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy organizuje dwudniową wycieczkę do Gdyni specjalnym pociągiem „Gryf Pomorski”. Odjazd pociągu z Bydgoszczy dnia 22 lipca o godz. 0.30. Powrót do Bydgoszczy dnia 24 lipca o godz. 3.43. Noclegi dla wycieczkowiczów zabezpieczone w Domu Emigracyjnym w cenie 2 zł. Przejazd na Hel statkiem zł 3.50. Bilety do nabycia do dnia 19 lipca tylko w Orbisie w Be-De-Te.

Jak pozyskać przyjaźń ptaków.



Na lewo widzimy pod kapeluszem, na którym znajduje się ziarno dla ptaków, maskę człowieka. Maskę tkwi nieruchomo, tak, że ptactwo przyzwyczaja się bez obawy korzystać z tej spiżarni. Ale to jest właśnie celem. Później nie robi im już różnicy, jeżeli pod kapeluszem znajduje się głowa żywego człowieka (na prawo), z którym zazwyczaj zawierają zażyłą przyjaźń.

Cztery tygodnie na kolonji. Nasi mali gości ze Śląska opuścili nas.

(y) We wczorajszą niedzielę odwiedzili nasze miasto chłopcy z Górnego Śląska, którzy w liczbie 114 byli przez 4 tygodnie naszymi gośćmi, a mianowicie zażywali świeżego powietrza i kąpieli wiślanej i racjonalnego odżywiania w szkole fordońskiej. Wczorajem odjechali pod czujną opieką p. Ohlera.

Pożegnanie uroczyste przy dźwiękach orkiestry 61 p. p. odbyło się już w sobotę po południu. Zjechali z Bydgoszczy przedstawiciele Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech z insp. Klimeszem na czele, przedstawiciel starostwa p. Biskupski, reprezentant miasta radca Mencil, redaktorzy i życiowi obywatele. Honory domu czyniła p. drowa Szubertowa z kierownikiem Kwapiszewskim. Była wspólna kawka, prowadzono rozmowy na temat, jak się chłopcom u nas podobało, insp. Klimesz miał krótkie, a serdeczne przemówienie, jeden z chłopców wniósł okrzyk: Niech żyje nam Komitet bydgoski! — potem chłopcy śpiewali na cześć swoich gospodarzy — wy-

stajni i na linie się powiesił. Zauważyli to kobiety, jednakże wisielca z zaciągniętej na szyi linki oswobodzić nie mogły. Dopiero na wszczęty alarm nadbiegł nauczyciel p. H. L. i nożem przeciął linkę. Wisielec przytomność odzyskał dopiero po dłuższym czasie.

JEDZIEMY ZAGRANICĄ

29 lipca - Do Francji, Belgii
4 sierpnia - Wokół Wielkiej Brytanji
15 sierpnia - Do Szwajcarii
21 sierpnia - Do Anglii i Belgii

CENY BILETÓW OD 100.00 ZŁOTYCH

2 września - Do Afryki, Grecji, Turcji

CENY BILETÓW OD 600.00 ZŁOTYCH

PASZAPORTY ZAGRANICZNE ZBĘDNE.

Inf. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA

W WARSZAWIE, UL. MARSZAŁKOWSKA 176. TEL. 547-47
W GDYNI, UL. WASHINGTONA. WE LWOWIE, UL. NA BŁONIE 2
W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 3. W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA 100A.

ORAZ W BIURACH PODROZY

13173

Bandyci napadli na samotny dom. Krwawa masakra w powiecie wąbrzeskim.

Wąbrzeźno. W nocy napadło trzech bandytów na mieszkanie właścicielki gospodarstwa rolnego Teresy Lubomskiej w Kurkocinie. Opryszki wdarli się do sypialni i zawołali, grożąc rewolwerem: „Ręce do góry!”. Lubomska miała przy sobie dwie dorosłe córki, które podniosły krzyk. Wtedy bandyci strzelili, ciężko raniąc Stefanję L. Z

pomocą pospieszył 38-letni syn Walenty, ale i jego bandyci ubezwładnili, trafiając go kulami w brzuch i płuca. Następnie złoczyńcy, nie zabrawszy, uciekli i znikli w ciemnościach nocy.

Zawołano natychmiast księdza, który zaopatrzył umierającą Stefanję Lubomską. Walenty L. dogorywa w szpitalu wąbrzeskim. W okolicy panuje ogromne podniecenie, sprawa zaś sama ma tło dosyć tajemnicze i jest do tej pory niewyjaśniona. Rodzina Lubomskich uchodzi bowiem za niedorozwiniętą umysłowo...

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasieńskiego). Dziś i dni następne wielki podwójny program wspaniałych dramatów p. t. „Miłość dziewczyny z Music-Hallu” i „Tajemnica drzwi zamkniętych”. Tak jeden jak i drugi dramat o bardzo ciekawej treści, posiadają rozkoszną wystawę. W rolach głównych Billie Dove i Virginia Valli. Całość 16 olbrzymich aktów.

BALTYK. Dziś po raz ostatni arcsensacyjny i najlepszy film z Harry Peelem w roli gł. p. t. „Nieuchwytny przestępca” oraz filmu osnutego na tle najazdu bolszewickiego na Polskę pt. „Ku chwale ojczyzny”. Początek o 6.30.

KRYSTAL. Spontaniczny śmiech budzą „Flip i Flap jako żołnierze Legji Cudzoziemskiej” w swej arcywesołej komedji nagrodzonej na konkursie śmiechu. Prócz tego rewelacyjny film p. t. „Postrach Arizony” gdzie z siedl krwawej bandy renegatów wyrwał bohaterski George O'Brien uroczą Cecylję Parker.

MARYSIENKA wyświetla z wielkiem powodzeniem potężny miłosny dramat z egzotycznych krain Indji, p. t. „Syn Indji”, z niezrównanym Ramonem Novarro i Madge Evans na czele. Niezwykła jego gra oraz czarujące piosenki hinduskie na tle pięknych zakątków tego tajemniczego kraju, prześcigają o niebo słynnego „Poganina” również jego kreacji. Poza to daje wspaniały dramat miłosny z uroczą Vilma Banky i Conradem Colmanem w głównych rolach pt. „Piłomnie miłości”. Tak jeden jak i drugi film daje moc miłych wrażeń i pozostaje długo w pamięci. Początek o 6.45 i 9.

REWJA. Dziś po raz ostatni najpiękniejsze monumentalne arcydzieło historyczne z czasów panowania Katarzyny III i króla Stan. Augusta p. t. „Grac w szachy”. W roli głównej znakomici artyści scen francuskich. Na scenie rewja — występy artystów w nowym repertuarze p. t. „Choć goło, ale wesoło” z Bolciem Kamińskim na czele.

SŁONCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i nadal olbrzymi, podwójny program, całość 18 aktów. Pierwszy p. t. „Miłość i lzy Chopena”. Monumentalny dramat wyjęty z życia z największych znanych i sławnych ludzi, twórcy znanych na cały świat kompozycji. Film ten przedstawia nam miłość Chopina, jego cierpienia i śmierć, naszego największego geniusza, oraz 2-gi film p. t. „Noce szalu” piękny dramat życiowy w 8 aktach, w rolach głównych Harry Liedtke, Grete Mosshem i Grit Haid.

Ze sportu.

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ SPORTOWYCH WE LWOWIE. DWIE NOWE PŁYWALNIE.

Lwów. Rozbudowa urządzeń sportowych we Lwowie postępuje szybko naprzód. Przed kilkoma dniami rozpoczęła się budowa wielkiego basenu pływackiego na Żelaznej Wodzie. Właściwie zbudowane zostaną dwa baseny: jeden o rozmiarach 18×50 mtr. do 2 mtr. głęboki służyć będzie do celów sportowych. Specjalnie ustawiona nad tym basenem wieża służyć będzie do skoków. Drugi basen służyć będzie do celów kąpielowych. Poza to zbudowany zostanie mały basen 10×15 mtr. o głębokości od 15 do 40 cm. dla dzieci. Z basenów w roku przyszłym już będzie mogło korzystać kilka tysięcy osób. Zbudowana będzie specjalna szatnia na 6 tys. osób; powstaną wreszcie kabiny, tarasy i restauracja. Cały obszar wokół stawu zostanie trzykrotnie powiększony. Od strony ulicy Snopkowskiej zbudowana zostanie wielka plaża. Z trzech innych stron stworzone zostaną skoski. Budowa tych urządzeń dochodzi do skutku dzięki miejskiemu komitetowi W. F.

Za dwa tygodnie rozpocznie się we Lwowie również budowa krytej pływalni przy ul. Jabłonowskich. Budowa tej ostatniej pływalni dokonana zostanie dzięki wybitnemu poparciu P. U. W. F.



— Gdzie się najlepiej nauczyć pływać? — W wodzie.

Odpowiedzi redakcji

W sprawie statystów. Szkoda, że ano-

Rocznik 1910 zostanie zwolniony przed czasem.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych przygotowało rozkaz zwolnienia rocznika 1910 przed końcowym terminem. Dotyczyć to będzie tylko piechoty. Szeregowi tego rocznika zostaną zwolnieni z pułków w okresie od 10 do 15 września.

Dolar się uspakaja.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Na giełdzie warszawskiej nastąpiło uspokojenie. Stało się to dlatego, że spadek dolara został zatrzymany na giełdach światowych. Tendencje wzrostowe dla papierów procentowych zostały również zahamowane. Jakkolwiek większość tych papierów oraz akcji podlegają nastrojom niżkowym, to jednak kurs ich dotychczasowy został utrzymany.

Lotnicy sowieccy przylecą do Polski.

Warszawa, 17. 7. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu przylecą do Warszawy dwa samoloty sowieckie, biorące udział w dorocznym zlocie gwiazdzistym, organizowanym przez centralną organizację lotniczą w Moskwie.

W czasie ub. zlotów gwiazdzistych lotnicy sowieccy ograniczali się do przelotu nad swoim terytorjum. Teraz postanowiono przesunąć trasę lotu na Zachód. W ten sposób umożliwiono sowieckim pilotom rewizytę polskich lotników: kpt. Bajana i Dudzińskiego, którzy — jak wiadomo — przelatowali przez Rosję Sowiecką.

Przyłot lotników spodziewany jest najwcześniej w środę. Lotnicy odwiedzą Wilno, Warszawę i Lwów. Wśród lotników sowieckich znajdować się będzie Turżański, jeden z asów lotnictwa sowieckiego.

Gdzie są lotnicy litewscy?

(Telefonem od własnego korespondenta). Londyn, 17. 7. O transatlantycznych lotnikach litewskich Dariusie i Girenasie, którzy w sobotę o godz. 11,24 czasu środkowo-europejskiego opuścili Nowy York w kierunku lotu Kowno, niema dotychczas wiadomości. E. S.

120 oskarżonych.

Sensacyjny proces w Wągrowcu.

Wągrowiec. Niezwykle sensacyjny proces rozpocznie się tutaj w niedalekiej przyszłości. Przed sądem stanie 120 oskarżonych z miasta i okolicy, którzy w odezwie znieważyli „Gazetę Wągrowiecką“ w związku z napiętnowaniem przez to pismo wybrków strzeleckich.

ZMARLI.

Ś. p. Bernard Kodrycki, lat 23, w Starogardzie.
Ś. p. Stanisław Domagalski, plutonowy 69 p. p., lat 28, w Gnieźnie.

WINGENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

XVII.

Podnieść jeszcze należy, że obowiązujące obecnie w Polsce jednolite przepisy o sądach polubownych stwarzają bardzo korzystne warunki rozwoju stałych sądów polubownych, istniejących przy wszystkich izbach przemysłowo-handlowych. W wyniku bowiem usunięcia przez nowy kodeks postępowania przeszkód natury prawnej mogą poszczególne przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zamieszczać we formularzach umów kupna — sprzedaży, zawieranych z klientelą, stałą klauzulę, według której wszystkie spory, z danego stosunku prawnego wyniknąć mogące, mają być rozstrzygane przez sąd polubowny przy izbie przemysłowo-handlowej dowolnie obranej i stosować tę klauzulę w odniesieniu do klientów na całym obszarze Państwa z jednakowym skutkiem prawnym — o ile oczywiście zapis na sąd polubowny ewentualnie we formie klauzuli kompromisarskiej, stanowiącej jeden z warunków kontraktu, będzie przez obie strony podpisany. Jak najszerze korzystanie ze sądownictwa polubownego przy izbach przemysłowo-handlowych leży zresztą w interesie sfer przemysłowo-handlowych, gdyż przemawiają

Walki zapaśnicze w Resursie.

Dwa dni gorących i zaciętych walk.

(ak.) Już dawno ogród Resursy Kupieckiej nie był tak zapełniony jak w ub. sobotę. Blisko 2000 osób w ogrodzie Świadczy to o wielkim zainteresowaniu bardzo ciekawymi walkami. Rezultaty były następujące: Niesforny Tibermont po 25 minutach przednim pasem pokonał Mottla. Technicznie doskonała walka Ahrens-Badurski po trzech rundach nie dała rezultatu. Kozak Orłow już w 5-tej minucie rozciągnął Węgra Nagy na dywanie. Sympatyczny Polak Torno parada z nelsonu pokonał silnego Czecha Motyke w 32 minucie.

Punktem kulminacyjnym wieczoru była walka rewanżowa Sasorski — Neumann. Znowu z zapartym oddechem śledziła publiczność w niesłychanie szybkim tempie prowadzoną walkę dwóch świetnych techników, których bogactwo chwytów wprowadziło w zachwyt widzów. Zacięty w walce Niemiec starał się przechylić szalę zwycięstwa dla siebie za wszelką cenę. Ambicja była wielka. Szanse były zmienne i nikt nie mógł przewidzieć, kto zwycięży. Szybki Sasorski, walczący nietylko miśniami, lecz i móżgami, w końcu wziął Niemca najpierw w morderczy nelson, potem w młynek i po 20 okrążeniach oszłomił Neumanna, który zerwał się i chwiałym krokiem posuwał się na arenie. Chwiejącemu Neumannowi zaaplikował zaraz drugi chwyt i nagle po 1 godzinie i 1 minucie przednim pasem kładzie Niemca na łopatkę. Obaj zapaśnicy byli tak oszłomieni, że przy ogłoszeniu zwycięstwa trzymali się lin. Wielką owację zgromadził Sasorskiemu. Walki przeciągnęły się do niedzieli.

Wobec niepogody wczorajszej niedzieli walki odbyły się na sali, gdzie wybudowano wielki ring. Z każdego miejsca na sali można było śledzić bardzo ciekawe walki. Doskonała była walka Neumann-Badurski, przeprowadzona w bardzo ostrym tempie i z niezwykłą zaciętością. Obaj zapaśnicy walczyli jak lwy, wykazując swą nadzwyczajną technikę. Walka nierozstrzygnięta. Młody zapaśnik niemiecki Ahrens o wielkiej sile, walcząc z Tibermontem, rozwinął bogaty rejestr chwytów. Piruetty jego na głowie zachwyciły publiczność. Walka dała dużo emocji, gdyż niepoprawny Tibermont walczył bardzo niefair. W 19 minucie znajdując się w dławiającym krawacie Ahrensa, Belgijczyk uderzył go tak silnie pięścią, w żołądek, że nie mógł dalej walczyć. Tibermont został zdyskwalifikowany z groźbą wykluczenia go z turnieju przy ponownej dyskwalifikacji. Zwycięstwo przyznano Ahrensovi.

Walka Orłow — Torno bez rezultatu. Equatore już w 5 minucie nelsonem pokonał Węgra. Ostatnia walka dająca również dużo emocji Sasorski-Motyka przyniosła wspaniałe zwycięstwo Sasorskiemu po 32 minutach parady z podjowego nelsonu.

Dziś, w poniedziałek znowu pięć dobrych walk. Na czoło wysuwają się walka decydująca Sasorski-Nino Equatore (Włochy), walka dwóch techników światowej sławy oraz walka decydująca rewanżowa Tibermont-Torno. Pozaatem Neumann-Orłow, Oliveira-Nagy i Ahrens-Motyka. W razie deszczu ciekawe te walki odbędą się na sali.

Szczeście w nieszczęściu.

Złodzieje zlekceważyli stary spleśniały portfel, w którym się znajdowało przeszło 8.000 zł.

(wk) Jak to nawet w nieszczęściu, człowiek czasem może się ucuć szczęśliwym, doświadczył na sobie p. Antoni Bohn, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 23. A stało się to w okolicznościach następujących:

W ub. piątek przed południem, do mieszkania p. Bohna, położonego w podwórzu na parterze, włamali się podczas nieobecności domowników, jacyś nieznanzi złodzieje, plądrując w poszukiwaniu za gotówką całe mieszkanie. Skrupulatnie zrewidowali wszystkie skrytki, szuflady, znajdując w jednej z nich 260 zł, które naturalnie zabrali.

Znaleziony zaś pod komodą między szmatami stary, spleśniały portfel, po pobieżnym przejrzaniu porzucili jako stary rupiec, ulatniając się ze zdobytym łupem.

Gdy p. Bohn, wróciwszy do mieszkania, ujrzał je splądrowane, zamki porozrywane, szuflady poutwierane, a co najważniejsze stary portfel, wyciągnięty z pod szmat i porzucony gdzieś w kącie, wpadł w straszną rozpacz. Nie stwierdzając nawet, co mu skradziono, zaalarmował policję, będąc przekonany, że złodzieje zabrali mu całą gotówkę, jaką miał w domu w sumie około 9 tysięcy złotych.

Był to cały jego majątek, uciulany długimi latami oszczędności, można więc sobie wyobrazić, co się z nim działo, niemal, że od zmysłów odchodził.

Tymczasem podczas dochodzeń, natrafiono

w kącie na stary, porzucony przez złodziei portfel, do którego przedtem poszkodowany nie zajął, będąc zgóry przekonany, że złodzieje go wypróżnili.

Jak wielka jednak była jego radość, gdy w portfelu znaleziono osiem tysięcy kilkadziesiąt złotych, których złodzieje nie tknęli, nie przypuszczając widocznie, aby w tak starym, zniszczonym rupieciu, ukrywał się majątek.

Pan Bohn tak był szczęśliwy, że nie myślał już nawet o zabranych mu przez złodziei 260 zł.

Wypadek ten atoli, powinien być przestroją dla p. Bohna, aby w przyszłości nie trzymał tak znacznej sumy w domu, bo raz nieszczęście go ominęło, ale może być gorzej. Czy to nie lepiej złożyć pieniądze w banku, do którego złodziei się nie dostanie?

Nie miał szczęścia.

(wk) W ubiegłą sobotę wieczorem, policja przytrzymała na tutejszym dworcu niejakiego Edwarda Blicharza z Poznania, w chwili, gdy wysiadłszy z pociągu, począł robić sztuczny tłok, obmacując przytem kieszenie pasażerów.

Nie miał jakos szczęścia w Bydgoszczy, jeszcze nic nie ukradł, a już dostał się do paki i wszystkie „piękne“ plany, jakie zamierzał przeprowadzić na „gościnnych występach“ zostały mu pokrzyżowane przez tę wszędowską policję. Jak pech, to pech.

Obława na komunistów w Niemczech.

Jeden się powiesił, drugiego zastrzelono.

Berlin, 16. 7. (PAT) W okręgu szczyńskim policja dokonała wielkiej obławy na komunistów, aresztując około 44 osób. Jeden z aresztowanych redaktor czasopisma „Volkswacht“, jak donosi biuro Wolffa, powiesił się w celi więziennej. Drugi komunista podczas wydanego go przez szturmowców został zastrzelony.

Zawieszenie „Deutsche Zeitung“.

Berlin, 17. 7. (PAT.) Wychodzący w Berlinie dziennik wszechniemiecki „Deutsche Zeitung“ został zawieszony na trzy miesiące.

Minister rolnictwa Nakonecznikoff-Klukowski w Bydgoszczy.

(ak) Wczorajszej niedzieli o godz. 13,04 przyjechał do Bydgoszczy pociągiem z Warszawy w towarzystwie naczelnego dyrektora Adama Loreta minister rolnictwa Nakonecznikoff-Klukowski. Oczekiwali go na dworcu dyrektor Lasów Państwowych z Poznania p. Lorkiewicz i dyr. Zagórski z Torunia oraz wicedyrektor Gottwald.

Następnie dwoma samochodami udano się do nadleśnictwa Jachcice. Za Szkołą Podchorążych uczekeiwał minister nadleśniczy p. Hubicki. Po zdaniu raportu udano się do lasu. Na granicy nadleśnictwa Jachcice, w Trzyszcynie minister Nakonecznikoff-Klukowski ruszył samochodem w dalszą drogę do nadleśnictwa Świt pod Tucholą oraz nadleśnictwa Rytle i Kartuzy na Pomorzu. Minister rolnictwa zatrzymał się w Bydgoszczy przez dwie godziny.

„Sokół“ żeński.

Dziś, w poniedziałek ćwiczenia drużyny i młodzieży oddziału I-go, o godz. 7-mej w szkole wydziałowej.

Cwiczeń senjerek w miesiącu lipcu i sierpniu nie będzie.

Życia towarzysystw.

Dnia 17 lipca 1933 r.

Godz. 20,00: Tow. ośw. „Lech“. Zebranie plenarne w salce p. Mellera, plac Piastowski. Interesujący referat studenta Uniw. Pozn. Godz. 20,30: Związek pracodawców zawody krajeckiego. Zebranie nadzwyczajne w lokalu ul. Marsz. Focha 20.

Dnia 18 lipca 1933 r.

Godz. 19,00: Sokół V. oddział żeński. Trening na boisku im. Światły. Tam umówienie wycieczki do Brzozy. Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Odrodzenie“. Zebranie miesięczne w lokalu p. Ferencza.

K. S. „Astorja“. Piłkarze i bokserzy ćwiczą we wtorki i piątki każdego tygodnia na boisku 62 p. p. przy ulicy Warszawskiej. Początek treningów dla piłkarzy o 17,30, dla pięściarzy o 19. Fotografje z I. kroku do nabycia u kol. Kugacza.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Sekretariat mieści się obecnie przy ul. Zygmunta Augusta w Domu Czeladzi. Tam odbywać się będą wszystkie schadzki towarzyskie cztery razy w tygodniu. Biblioteka otwarta od g. 19 w każdy wtorek i piątek.

Sokół V. Treningi lekkoatletyczne odbywają się co wtorek i piątek od godz. 18 na boisku im. Światły. W sprawie wyjazdu do Wapna, który odbędzie się w niedzielę 30. bm. zgłoszenia przyjmując już teraz naczelnik wzgl. członkowie zarządu na ćwiczeniach lub treningach. Goście i sympatycy mile widziani.

Bank Polski płacił w dniu 17 lipca za: dolary amerykańskie 6,12 funty szterlingów 29,60 franki szwajcarskie 172,37 franki francuskie 34,89 marki niemieckie 208,— guldeny gdańskie 173,22 liry włoskie 47,06 floreny holenderskie 359,75



(Koniec)

PICADILLY DANCING
Telefon 1102. Marcinkowskiego 4.
Od dnia 16 bm.
całkowita zmiana programu
Dalsze gościnne występy fenomenalnych popisów zręczności jako **Zongler** oraz **Balet Kotowski**.
Początek o godzinie 10-tej, do rana. (13152)

Dbający o zdrowie piją tylko wodę min. nat. alk. stołową **OSTROMECKO**

PANI SIE POCI
POD KĄPIEM
RADZIMY SIOJOWAC
OPATENTOWANY
PRODEK
OD POTU
DINOL
FLYNN
PRZY POCENIU SIĘ NOG
DINOL PROZEK
Lab chem. DINOL Warszawa.

Kierownik
(fachowiec cegielni) na Pomorzu z dużą produkcją cegieł z powodu choroby obecnego, zaraz **poszukiwany na akord**. Of. pod „Fachowiec” do Dziennika. (12839)

POLECENIA

Akuszerka (7787) Surdyk zawiadamia Szanowną Klientelę, że przeprowadziła się z Bocianowo 34, na Bocianowo 27.

Zakłady ogrodnicze! Doniczki do kwiatów najtaniej w fabryce kaffi Skórcz (Pomorze). (12683)

Fachowo czyści, reperuje wszelką garderobę najtaniej „Ekonomia”, D-ra Emila Warminskiego 10. (7788)

Kaffe do pieców najtaniej w fabryce kaffi Skórcz (Pomorze). (12682)

Meble (13139) wszelkiego rodzaju najtaniej Sniadeckich 40.

Rowery solidne, tanie Wasielewski, Dworcowa 41. (13136)

SPRZEDAŻE

Domek cały wolny, ładny ogród owocowy, plac budowlany sprzedam. Adres wskaze Dziennik. (7694)

2 domy (13147) przy 35-60 000 zł wpłaty z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiadomość Welniany Rynek 12, m. 4.

Meble różne tanio sprzedam. Gdańska 60, parter. (13154)

KUPNA

Kupię dobre biurko. Marszałka Focha 16, „Syrana”. (13045)

Poszukuję dobrze utrzymaną dużą mlóckarkę. Of. z podaniem godzinowej mlócki, roku budowy i ceny. Dom. Oleśnica p. Chodzież. (13160)

Wózek dziecięcy, krzesłkowy (do siedzenia) kupię. Oferty „Janka”. (13771)

POSADY WOLNE

Człowiek (13168) do roznoszenia pieczywa z kaucją. Grunwaldzka 60.

Fryzjerki dwie pierwszorzędne poszukuje Coiffeur, Brodnica, Mostowa. (12778)

Dziwczyną pracowita potrzeba. Grunwaldzka 7, m. 6. (13148)

Cukiernie (7782) oddam na własny rachunek. Adr. filja Dz. Bydg.

Służąca starsza, gotowaniem, praniem, potrzebna. Gdańska 60, m. 5. (7789)

Poszukuję zaraz dwóch uczni do mego składu kolonialnego, żelaza i sprzętów gospodarczych przy wolnym utrzymaniu. Uwzględnić się tylko oferty z dobrymi referencjami. Franciszek Brzeski, Kartuzy - Pomorze. (12879)

Mechanik pałac maszynowy, żonaty, dłuższy czas bez pracy, poszukuje posady wzgl. innego zajęcia. Of. pod „Mechanik”. (13144)

DZIERŻAWY

Skład (7699) 2 pokoje kuchnia z wszelkimi wygodami do wynajęcia zaraz, nadający się na skład towarów krótkich lub cygar. Wiad. Szczecińska 5, gospodarz.

Polowanie 603 ha wydzierżawi na przeciąg 6 lat, w czwartek 20 lipca rb. o godz. 15-tej w lokalu p. Szytyki, Spółka Łowiecka w Sucharach pod Nakłem. Warunki wyłożone u przewodniczącego. (13172)

Skład kolonjalkę z mieszkaniem wydzierżawie. Gospodarz, Przyrzecze 14. (13149)

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe mieszkanie, łazienka i piętro poszukuje zaraz Derfert, Sw. Trójcy 15, telefon 1400. (13163)

Pewny (13140) płatnik poszukuje 3-4 pokojowego mieszkania z łazienką, ewentualnie część większego mieszkania. Of. do Dz. Bydg. pod „L. P.”

MIESZKANIA WOLNE

Komfortowe 5 pokojowe mieszkanie. Wiadomość Grzegorzewski, Mostowa. (13124)

Mieszkanie (13032) 7 pokojowe komfortowe zaraz do wynajęcia. Borys, Plac Teatralny 2.

3 pokoje mieszkanie, ogródek zaraz do wynajęcia. Kanłowa 15-8. (7656)

2 pokoje (13160) na biuro i 5 pokoi na mieszkanie oddzielnie (7 pokoi) na parterze do wynajęcia. Ubikacje nadają się znakomicie dla adwokata względnie dla lekarza. Przystępny czynsz. Ul. Melchiora Wierzbickiego 1, róg Nowy Rynek.

Trzy (7791) pokoje kuchnię wynajmę, dzierzawa 45. Sniadeckich 1.

5, 6, 7 pokojowe mieszkania zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 3, portjer. (7785)

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 18. VII. 1933 r. o godz. 9.15 w lokalu Kina Nowości przy ul. Mostowej 9, celem uregulowania zaległych zaległości podatkowych, odbędzie się **sprzedaż z licytacji całkowitego urządzenia kinowego** najwięcej dającym za gotówkę od oferty.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 18. VII. 33 r. od godz. 8.45 — 9.15 w lokalu Kina Nowości. (13175) **Kierownik Urzędu.**

Przełarg przymusowy.

W dniu 19 lipca 1933 r. o godzinie 13-tej przy ulicy Gdańskiej 120 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 tonbanki z gablotkami, szafę skladową, wagę stołową, regał żelazny na plicywo, aparat do zwijania papieru, małą szafkę szkianą, lampę mosiężną, szafę do garderoby, stół rozkładany ciemny na 6 osób, 5 krzesel obitych zielonym płuzem, szafkę nocną z płytą marmurową, maszynę do krawania ciasta, szafę do rzeczy z lustrem, umywalkę z lustrem i płytą marmurową. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 845 zł i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. (13174) **Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy I. rewiru.**

Mieszkanie 4 i 5 pokojowe przy ulicy Gdańskiej do wynajęcia zaraz lub 1. 8. wprost od gospodarza. Wiad. Zielonkiewicz, Świętojańska 2, m. 7, tel. 1011. (13165)

Obiady smaczne, tanie wydaje Gastronom, Marsz. Focha naprzeciw odwachu. (13155)

MATRYMONJALNE

Kawaler (13022) Pomorzanin, lat 30, rzymsko katolik, przystojny, brunet, posiadający trzy-piętrową kamienicę z trzema sklepami, dobrze prosperującym przedsiębiorstwem handlowym i kilkanaście morgami ziemi w dużej wsi kościelnej, pozna pannę w celu matrymonjalnym lat 20 do 35, miłego charakteru z gotówką do 20 tys. zł. Wdówki niewykluczone. Rzecz traktuje się poważnie. Of. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Pomorzanin”.

Bogato ożenisz się przez znany „Postęp” Gdańska 67. (7784)

Bławatnik lat 27, ciemno-blond, samodzielną, szuka celem ożenku panny do lat 25, posiadającej 20.000 zł gotówki. Oferty z fotografią do Dziennika Bydg. pod „Nr. 333”. Dyskrejca zapewniona, zwrot fotografii. (13162)

OSGBISTE

Dziękuję za pamięć. Napisz. (13150)



Latą flusie i latą chude

mieliśmy już w biblijnym egipcie. I wówczas oszczędzano. Jednak oszczędzanie niezawsze jest jednakowe. Jeżeli każdy przedsiębiorca będzie oszczędzał na mało wartościowych środkach reklamowych a natomiast wykorzystywał dział ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego”, łatwiej przetrzyma obecne krytyczne położenie. Proszę pomyśleć że ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim” jest pierwszym i najtańszym środkiem werbukowym, ponieważ z małym nakładem: czasu i pieniędzy dociera do wszystkich ośrodków rzemieślniczych i handlowych. Ogromny nakład „Dziennika Bydgoskiego” zapewni dobry skutek.

Młodsze (7786) dziewczę uczciwe i porządne do wszelkiej pracy domowej. Zgł. skład kolonialny, Gdańska 63.

Potrzebna dziewczyna. Hala Targowa, Jaska 16. (13158)

LEKJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie, predka metoda do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorium. Mieściennie 10 zł, dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Polskie i niemieckie lekcje, godz. 50 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186)

Zarobki wysokie zapewnia sprzedaż najbardziej dochodowego artykułu: sezonu „Frigorex” Warszawa, Zabia nr. 3/41. (13146)

Potrzebny pomocnik kołodziejski zaraz. Makówarsko, pow. Bydgoszcz. (13171)

Kucharka restauracyjna, wypiek ciast, potrzebna zaraz. „Kasyno” Działdowo. (13170)

POSADY POSZUKUJA

Prasowazka przyjmie prasowanie wszelkiej bielizny poza domem, Gdańska 16, mieszkanie 15. (13140)

Uczennica do biura inteligentna z wyrobionym charakterem pisma potrzebna. Oferty „Uśmiech Fortuny”, Pomorska 1. (13169)

Praktyka (13161) dentyścyczna 14 lat na miejscu, dobrze zaprowadzona z całkowitem urzędzeniem, ewent. z domem na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „D. 14”.

Miodarkę z wolnym rozpedem sprzedam. Kube, Chołoniowski 13. (12732)

Gniotownik walcowy 300x400 mało używany, sprzedam tanio lub 1 parę walcy 300x400. Manerowski, Młyn Nosek poczta Działdowo. (12890)

Powózkę (13167) dwukolową (dogkart) tanio. Oferty „Powózka”.

Używane (13166) drzwi, okna i schody sprzedam Poznańska 21.

Rower męski silny sprzedam tanio Fredry 12, m. 8. (13151)

Sprzedam alkoholometr metaliczny połączony z ciężarkami, także chłodnica traktora Ks. Skorupki 46-3. (13142)

Podstawa walcowa podwójna, 300 razy 600, nowa, okazjynie na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Walce młyńskie”. (13157)

Samochód Chevrolet 4 cyl. z zamkn. karoserją (od cukierków) w dobrym stanie natychm. na sprzedaż. (Zamiana na towar ewtl.) Zgł. pod „K. K. 100” Dz. Bydg. (13156)

Pianino harmonjum. Sowińskiego 5. (7790)

Motocykl B. S. A. 250 cb. w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. L. Przybysz, Wiecbork, drogerja (Pomorze). (13141)

Fryzjerskie krzesła sprzedam. Pomorska 30. (13048)

Ubranie męskie, mało używane, na średnią figurę sprzedam tanio. Wiadomość w adm. Dz. Bydg. (12735)

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiące: **sierpień i wrzesień 1933 r.** za zł. 7,08 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy

Zł
tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiące **sierpień i wrzesień 1933** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1933.
podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **sierpień 1933 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwif pocztowy

Zł
tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc **sierpień 1933 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1933.
podpis:



— Czy twój pies ma świadectwo pochodzenia?
— Niewyraźne.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.